Finlandia a Polska

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 29. marca 1951 r.

Niedawno wróciła z Finlandii wycieczka dziennikarzy angielskich. — Wszyscy opisują z ogromnym podziwem wysiłki dzielnych Finów utrzymywania niepodległości politycznej i gospodarczej w niesłychanie ciężkich warunkach narzuconego im przez Sowiety „pokoju". Najciekawsze są jednak dla nas Polaków spostrzeżenia korespondenta „Manchester Guardian" wykazujące ogrom podobieństwa pod pewnymi względami pomiędzy sytuacją Polski a Finlandią w chwili zwycięstwa czerwonej armii.

Różnica polega na tym, że Stalin na skutek mądrej polityki finlandzkich przywódców politycznych nie zdołał narzucić pokonanej Finlandii takich warunków, jak „oswobodzonej" Polsce, oraz, że w Polsce następnie zlikwidował demokrację, podczas kiedy w Finlandii ją nadal toleruje.

* * *

Kiedy podczas wojny opór przeciwko olbrzymiej przewadze wojsk sowieckich okazał się niemożliwym, sam naczelny dowódca, marsz. Mannerheim doradził „kapitulację". Znaleźli się coprawda politycy, odmawiający zgody na przyjęcie warunków, dyktowanych sędziwemu p. Paasikivi w Moskwie. Lecz większość stronnictw zgodziła się na odstąpienie Rosji finlandzkich Kresów wschodnich, bogatej w lasy, warsztaty rolne i ośrodki przemysłowe Karelii, — oraz jedynego dostępu Finlandii do morza Lodowatego, Petsamo. Zgodziła się ona również na „wydzierżawienie" Rosji obwodu Porkkale w samym sercu kraju, pomiędzy stolicą a portami bałtyckimi Hanko i Turkku. Zgodziła się również na zapłacenie Sowietom w towarach i dolarach, olbrzymiego haraczu, z których Finlandia ma jeszcze sto milionów dolarów do zapłacenia przed 1952 r.!

Dochodzi do tego obowiązek osiedlenia w głębi kraju pół miliona uchodźców z Karelii, co zostało dokonane drogą radykalnej reformy rolnej. Dla kraju o zaledwie trzech milionach mieszkańców, pozbawionego jednej czwartej obszaru i dotkniętego olbrzymimi wprost stratami w ludziach (każda szósta „młoda" żona jest wdową wojenną) było to nielada poświęcenie.

* * *

Wszystkie te okropności wydawały się Finom lepsze od ewentualnych skutków okupacji kraju przez Rosjan. Wówczas bowiem narzucenie mu ustroju komunistycznego byłoby nieuniknione, zwłaszcza, że w Karelii już czekał czerwony „rząd fiński" tow. Kuusinen na objęcie spadku. Politycy, doradzający wyjazdu za granicę i utworzenia „rządu legalnego na emigracji", któryby „odrzucał niezgodny z honorem kompromis", i odmawiał podpisu pod traktatem narzuconym, — znaleźli się w mniejszości. Na argument ich, że Moskalom nie można ufać i że współżycie z komunistami jest niemożliwe, zapewne wielu się godziło. Ale fakt ten nie zdołał przekonać większości, która stała na stanowisku, że w ciężkiej sytuacji nie należy się trzymać zasady „wszystko albo nic", lecz należy utrzymać tyle, ile się da, i przygotowywać rozumnie lepszą przyszłość.

„Marsz. Mannerheim, który pozornie „pogodził się z klęską" został (przejściowo) Prezydentem Republiki i widział ratunek tylko w demokracji zaprzągającej wszystkich obywateli do obrony państwa, a nie w dyktaturze, która byłaby Stalinowi ułatwiła dalsze podminowanie Finlandii, gdyż byłaby osłabiła przyjaźń Zachodu.

Premierostwo rządu objął przeto ludowiec Kekkonen, który podpisał traktat (Fińską „Jałtę"), dopuścił komunistów do udziału w rządzie i zmusił do rezygnacji polityków, uważanych przez Stalina — słusznie czy niesłusznie — jako „wrogów". „Czystka" tą dotknęła najsilniej stronnictwo socjalistyczne.

* * *

Finlandia ma podobne do Polski dzieje łamania umów i zaboru kraju przez carat; Finowie również nigdy nie lubili Rosjan a komunistów nienawidzą szczególnie z powodu ich okrucieństw w Finlandii w okresie wojny wolnościowej 1918 r. Niemniej Finowie **woleli zgodzić się na narzucony im traktat niż ryzykować nieuniknioną okupację, bez żadnej nadziei oswobodzenia w przyszłości.** To też, wbrew części socjalistów i prawicowców, tzw. nieprzejednanych, ludowiec Kekkonen przeprowadził swoje.

I udało mu się! Po pewnym czasie (oddawszy przejściowo rządy socjalistom) pozbył się on komunistów bez żadnej już reakcji ze strony Moskwy. Przestrzeganiem gospodarczych i terytorialnych warunków traktatu uchronił on Finlandię przed demokracją" marksistowską. Kraj jest całą duszą po stronie mocarstw zachodnich; niemniej, bez żadnej oficjalnej cenzury, prasa wystrzega się jakichkolwiek artykułów czy reportaży, mogących — bez potrzeby — „irytować" Moskwę. Opinia publiczna nie mówi o utracie Kresów wschodnich, choć o niej ciągle myśli i bierze „filozoficznie" ofiary, wynikające z gospodarczo finansowego haraczu na rzecz Sowietów. Nie ma tam „rejtanów" londyńskich, którzy **wszystko robili dla sabotowania usiłowań śp. gen. Sikorskiego i St. Mikołajczyka pragnących uratować, co się dało w danych warunkach i oszczędzić Polsce dzisiejszego losu, o którym nie wiadomo jak długo będzie trwał, i jakie jeszcze poniesiemy straty.**

* * *

Zapewne, Finlandia sąsiaduje z drugiej strony z „neutralną" Szwecją, która na skomunizowanie Finlandii odpowiedziałaby niezwłocznie przystąpieniem do paktu Atlantyckiego. Opłaca się więc Rosji nie dawać jej do tego pretekstu. Lecz w 1945 r. zdawało się, że i po zachodniej stronie Polski znajdą się zneutralizowane, pod zgodną okupacją mocarstw będące (a później zgodnie ewakuowane) Niemcy; było więc wówczas i pod tym względem podobieństwo. Nie stwierdził też korespondent angielskiego dziennika w Finlandii ani śladu „nienawiści i żądzy odwetu", której nie okazują nawet Niemcy mimo nieubłaganego faktu utraty b. ziem wschodnich (naszych ziem odzyskanych). I nie mają też Finowie nic z owego polskiego bezkompromisowego uporu, który wszystko odrzuca, jeżeli nie otrzyma, czego pragnie, lecz uważają, że obowiązkiem męża stanu jest osiągnąć to, co jest w danych warunkach możliwe i wybrać z dwojga złego mniejsze, by później się odegrać.

W 1945 r. St. Mikołajczyk miał taki sam pogląd na swój obowiązek jak p. Kekkonen. Kekkonowi się udało — dla wielu przyczyn. Mikołajczyk spełnił swój obowiązek znakomicie, ale nie udało mu się powstrzymać Moskwy od wchłonięcia Polski.

Dużą pomocą dla Moskwy była przy tym polityka sanacji londyńskiej, której powrotu do władzy demokracje zachodnie sobie absolutnie nie życzyły, i uważały wówczas nawet marksistów warszawskich za mniejsze dla siebie zło od londyńskiej sanacji.

Dlatego za los dzisiejszy narodu tak wielką ponosi odpowiedzialność sanacja londyńska, ale nie mniej także ci, którzy bądź słabością swoją, bądź ugodowością umożliwili jej powrót do pozorów władzy, przekreślonych następnie przez wielkie mocarstwa. **Ar.**

ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème WTOREK, 3. kwietnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 3. Avril 1951 Nr. 78

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bèthune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI** | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

Prezydent Auriol przemawiał na konferencji wszechamerykańskiej

Atlantyk stał się morzem śródziemnym dla wspólnoty państw zach., które łączą jednakowe cele: obrona wolności i obrona pokoju

Waszyngton. — Prezydent Auriol udał się w sobotę do gmachu Unii Wszechamerykańskiej, gdzie przemówił do 21 ministrów spraw zagran. i delegacyj państw północnej i południowej Ameryki.

Podziękowawszy za zaproszenie i serdeczne powitanie, Prezydent Francji oświadczył, że ponad granicami i oceanami Zachód jest złączony jednym wspólnym celem: obroną wolności, wspólną koniecznością postępu i rozwoju dobrobytu oraz jedną wspólną wolą obrony pokoju.



(Foto: Record)

Prezydendenci Vincent Auriol i Harry Truman dojeżdżają samochodem do B'air-House.

Przypomniawszy pokrewieństwa kulturalne między Europą i Ameryką, prezydent Auriol oddał hołd dziełu Szymona Bolivara, który uosabia zarazem geniusza amerykańskiego wolności, jak również geniusza jedności łacińskiej."

W dzisiejszej sytuacji, dobrej czy złej narody zależą jedne od drugich. Wojna każda i kryzys gospodarczy lub społeczny uderzają dziś natychmiast lub nieco później w całą ludzkość. Gdyby nas do tego nie prowadził nasz wspólny ideał, mówił V. Auriol, to konieczność nałożyłaby nam solidarność działania.

Nie straciliśmy więc nadziei na osiągnięcie zrozumienia przez wszystkich, że współpraca międzynarodowa na zasadzie całkowitej wzajemności jest prawdziwym interesem wszystkich narodów. Organizacja bezpieczeństwa zbiorowego i dobrobytu zbiorowego pozostają przeto naszym celem.

Dalej prezydent Francji uwypuklił wkład U.S.A. w dziele wykonania wspólnych celów, po czym mówił o znaczeniu paktu atlantyckiego, wiążącego narody demokratyczne, dla wspólnej obrony po każdej stronie Oceanu. Jest w tym także rewolucja w historii Nowego Świata. Atlantyk jest odtąd „Naszym Morzem", morzem wewnętrznym naszej wspólnoty, nowym Morzem Śródziemnym.

W tych czasach niepokoju i zamętu jedynie solidarność naszych demokracyj może ocalić wspólne dziedzictwo, z którego powstały zasady, i które są cenne tak dla narodów, jak i dla ludzi: Wolność, tzn. niezależność każdej ojczyzny. Równość tzn. dla wszystkich narodów równa możliwość życia i rozwoju, Braterstwo, tzn. współpraca narodów dla stworzenia większego bezpieczeństwa i pomyślności. Wasz kontynent pozostaje dla nas tym, czym był dla Kolumba w czasie burzy i w czasie zwątpienia, tym czym był dla jego pionierów i jego wybawców, tym czym jest dzisiaj dla całego wolnego świata: Nadzieją.

* * *

Niedziela była dniem wypoczynku, w poniedziałek prez. V. Auriol przemawiał przed połączonymi izbami Senatu i Izby Reprezentantów.

★

Solidarność półn. i połudn. Ameryki przeciw każdemu napastnikowi

Waszyngton. — Komisja Polityczna konferencji wszechamerykańskiej zatwierdziła „Deklarację Waszyngtońską", która jest dokumentem o wielkiej doniosłości, świadczącym o solidarności narodów zachodniej półkuli wobec komunizmu. Deklaracja Waszyngtońska zobowiązuje wszystkie państwa Ameryki Łacińskiej, Północnej i Środkowej do:

1) przeciwstawienia się komunizmowi;

2) potwierdzenia solidarności państw obu Ameryk,

3) zacieśnienia współpracy gospodarczej przeciwko ewentualnemu napastnikowi sowieckiemu.

Fakt, że Argentyna głosowała również za tą deklaracją wskazuje, że zostały przezwyciężone sprzeciwy, jakie to państwo początkowo wysuwało.

Milion żołnierzy sowieckich i satelick.

w największych manewrach od czasów wojny

BERLIN. — W najbliższych dniach rozpoczną się olbrzymie manewry wiosenne wojsk sowieckich z udziałem armii Rokossowskiego i sił czechosłowackich. Manewrami kierował będzie marszałek Koniew. Plan manewrów został ułożony niedawno na konferencji w Pradze, odbytej pod przewodnictwem marsz. Bułganina.

Pogrzeb górnika polskiego zmarłego po wypadku przy pracy

Barlin. — Górnik polski, Franciszek Pazola, lat 50, zatrudniony na szybie 7, grupy Noeux, ugodzony ciężkim kamieniem, który oderwał się niespodzianie od stropu, odniósł groźne rany. Rannego przewieziono spiesznie do szpitala, gdzie zmarł.

W pogrzebie śp. Franciszka Pazoli wzięli liczny udział obok miejscowej kolonii polskiej także liczni towarzysze pracy, Francuzi.

Rodzinie tragicznie zmarłego Rodaka, „Narodowiec" wyraża serdeczne współczucie.

Obrady 106 biskupów francuskich

PARYŻ. — W poniedziałek rozpoczną się w Instytucie Katolickim obrady episkopatu francuskiego. Obrady mają charakter ściśle prywatny.

Na porządku dziennym obrad figurują: zagadnienie episkopatu i sekretariatu akcji katolickiej, sprawa nauczania katolickiego.

Archanioł Gabriel patronem łączności telegraficznej, telefonicznej i telewizyjnej

WATYKAN. — Ojciec św. ogłosił archanioła Gabriela patronem łączności telegraficznej i telewizyjnej.

Po 8 latach przyznała się do zamordowania pracodawcy

PARYŻ. — Sensacyjne zeznanie złożyła onegdaj niejaka Nora Barlin komisarzowi policji Ducret, z zawodu guwernantka. Oświadczyła ona, że w dniu 7 lutego 1943, w Lans, w dep. Isère, zabiła siekierą Belga, Karola Vercamer, swojego pracodawcę, mieszkającego z żoną, trojgiem dzieci i szwagierką. Vercamer często bił żonę. „Pewnego dnia, słysząc jej krzyki, pochwyciłam siekierę i pobiegłam na obronę pracodawczyni. Uderzyłam pracodawcę, który upadł na podłogę, ale wkrótce podniósł się. Wtedy „pani" oraz jej siostra przytrzymały go, a ja uderzyłam siekierą"...

Żona i szwagierka twierdziły swego czasu, że pozbawiły Vercamera życia, stając we własnej obronie. Sąd swego czasu zwolnił obydwie. Norę Barlin osadzono w więzieniu.

Oszust, kilkakrotnie karany sądownie, sprzeniewierzył ponad 150 milionów fr.

PARYŻ. — Policja aresztowała niejakiego Piotra Guidez, lat 51, który podając się za pełnomocnika banku w Amsterdamie, w rzeczywistości nieistniejącego, nabrał kilkadziesiąt osób na około 150 milionów fr., powierzonych mu na ulokowanie w banku za wysokim oprocentowaniem. Przeciwko Guidez wpłynęło około 30 skarg. Ofiarami jest wielu jego byłych kolegów z niewoli. Pierre Guidez wydał sprzeniewierzone pieniądze na życie nad stan, utrzymanki, hulanki i gry w karty. Opuścił on żonę i dziecko, pozostawiając ich na utrzymaniu teściowej.

Guidez był już kilkakrotnie karany za oszustwa i nadużycie zaufania.

Nowe lekarstwo przeciwko gruźlicy

Londyn. — Brytyjski dziennik lekarski poświęcił artykuł nowemu lekarstwu do walki z gruźlicą. Lekarstwo to nazwano „wiomicyną".

Jest ona stosowana w wypadkach, w których prątki gruźlicze stawiałyby opór streptomicynie. Nowe lekarstwo wynaleziono w St. Zjednoczonych.

Żydzi amerykańscy przeciw prześladowaniu Żydów za żelazną kurtyną

Nowy Jork. — Tutejsze organizacje żydowskie ogłosiły protest przeciw prześladowaniom Żydów przez rządy komunistyczne za żelazną kurtyną. Protest twierdzi, że poważny procent niewolników w obozach pracy składa się z Żydów.

Umowa handlowa między Izraelem a reżimem warszawskim

WARSZAWA. — Podpisano tutaj umowę w sprawie wymiany handlowej między Izraelem a reżimem warszawskim w sprawie dostawy artykułów przemysłowych za 7 i pół miliona dolarów, które Izrael zapłaci głównie dostawami owoców.

Socjaliści niemieccy przeciw planowi Schumana i przeciw udziałowi sił niemieckich w armii atlantyckiej

BONN. — Przemawiając w Bonn na zebraniu, przywódca zachodnio-niemieckich socjalistów Schumacher potwierdził raz jeszcze opozycyjne stanowisko socjalistów niemieckich wobec planu Schumana, oraz wypowiedział się przeciwko udziałowi sił niemieckich w armii atlantyckiej.

Schumacher powiedział, że plan Schumana zmierza jakoby do poddania bogatego basenu Zagłębia Ruhry obcej kontroli. Schumacher domagał się mobilizacji niemieckiego świata pracy przeciwko rzekomej antydemokratycznej i technicznej dyktaturze planu Schumana. Co do planów zbrojeniowych, opracowanych przez Aliantów, Schumacher oświadczył, że nie stawiają one jednostek niemieckich na stopie równości Niemiec z innymi państwami Europy zachodniej. Schumacher twierdził, że „Zachód nie wysunął jeszcze żadnego planu obronnego wolnego świata, który obejmowałby również Niemcy federalne. Wedle Schumachera plany alianckie posługiwać się chcą Niemcami jako przyczółkiem mostowym, i że tak długo jak plany takie istnieją, Niemcy winny odrzucać wszelki udział wojskowy Niemiec federalnych w armii atlantyckiej".

* * *

Schumacher potwierdza zdanie kanclerza Buelowa, który wydał socjalistom niemieckim nie tylko świadectwo wielkiego patriotyzmu, ale także posługiwania się socjalizmem dla celów niemieckich.

Nacisk Rosji na Albanię zwiększa się

Rzym. — Według doniesień uchodźców z Albanii, po zamachu na poselstwo sowieckie w Tiranie, w dniu 19. lutego br. Moskwa zwiększyła swoją kontrolę nad tym krajem. Personel poselstwa sowieckiego został zwiększony z 3 do 5 tysięcy ludzi. Rosjanie zajęli cały szereg stanowisk w przemyśle. Od kilku dni dwa myśliwce sowieckie dokonują codziennie lotów nad Tiraną.

Według oświadczenia jednego z działaczy ruchu „Wolnej Albanii", bezpieka Hodży miała stracić w ciągu ostatnich pięciu lat ponad 5 tysięcy osób. Nadto reżim uwięził około 10 tysięcy ludzi. Jeśli się weźmie pod uwagę, że całkowita ludność Albanii wynosi tylko nieco ponad milion ludzi, to cyfry powyższe nabierają specjalnego znaczenia.

Szybkość 4 tys. kilometrów na godzinę osiągnie nowy samolot-rakieta

Waszyngton. — Jeszcze przed końcem bieżącego roku lotnictwo wojskowe U.S.A. ma posiadać samolot-rakietę, o szybkości 4 tysięcy kilometrów na godzinę. Będzie on mógł osiągnąć wysokość 61 kilometrów.

Wymiary tego samolotu są bardzo małe. Skrzydła tworzą coś w rodzaju strzały.

Samolot ten jest udoskonalonym typem „Bell X-1", którego ujawniona szybkość wynosi 1.600 km na godzinę.

Wyreżyserowany przez marksistów warsz. proces przeciw chrześc. działaczom społecznym

Reżimowy prokurator oburza się, że oskarżeni nie zeznają, tak jak on chce

Warszawa. — W procesie wytoczonym przez reżim 5 b. działaczom Stronnictwa Pracy, oprócz Bukowskiego, zeznawał też Kwasieborski.

Radio reżimowe nadaje dalej urywki z tego procesu, oczywiście, w komunistycznym sosie.

W czasie rozprawy prokurator przerywał oskarżonym za każdym razem, kiedy ci nie zeznawali według protokółu ustalonego z góry przez bezpiekę, a nawet wyrażał swoje oburzenie z tego powodu.

Józef Kwasieborski, który zeznawał w piątek, był już od roku 1937 członkiem zarządu głównego Stronnictwa Pracy. Po wojnie był wiceprezesem tego stronnictwa.

Radio warszawskie twierdzi, że Kwasieborski miał się przyznać do otrzymywania instrukcyj i pieniędzy z zagranicy za pośrednictwem ks. Kaczyńskiego.

Zarówno Bukowskiemu jak i Kwasieborskiemu prokurator zarzucił, jakoby od czasu do czasu omawiali „nielegalną" działalność stronnictwa z różnymi dostojnikami Kościoła katolickiego w Polsce.

Pojawiające się coraz częściej zarówno w czasie samych rozpraw jak i w „omówieniach" prasowych nazwisko ks. Kaczyńskiego, pozwala przypuszczać, że obecny proces wyreżyserowany przez marksistów warszawskich ma być równocześnie przygotowaniem nowego oskarżenia bezpieki przeciwko ks. Kaczyńskiemu.

Strajk w Persji rozszerza się

TEHERAN. — Ruch strajkowy w perskich zagłębiach naftowych rozszerza się coraz bardziej. W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Parlamentu irańskiego, celem zatwierdzenia decyzji rządu w sprawie stanu wyjątkowego w południowej części kraju.

Tymczasem Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe zwróciło się z apelem do swych strajkujących pracowników (około 10 tysięcy), wzywając ich do podjęcia pracy i obiecując rewizję dotychczasowej umowy zarobkowej. Rząd perski postanowił interweniować w sporze między pracownikami a dyrekcją Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, mianując specjalną trzy-osobową komisję rozjemczą.

Peter Cheyney ciężko chory

Londyn. — Słynny pisarz angielski, Peter Cheyney, autor poczytnych powieści policyjnych, choruje poważnie na bronchit, któremu towarzyszą zaburzenia w obiegu krwi. Stan Cheyney'a pogorszył się ostatnio znacznie.

Spór anglo-perski może być usunięty

oświadczył bryt. min. obrony

LONDYN. — W wygłoszonym w sobotę przemówieniu, brytyjski minister obrony, Shinwell ostrzegł Iran, przed naruszaniem układu zawartego z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym. Na zakończenie swojego przemówienia wyraził on nadzieję, że spór między Persją a Anglo Irańskim T-wem Naftowym może być rozwiązany w drodze rokowań.

Rząd w poszukiwaniu 90 miliardów fr. nowych dochodów

poza próbą pokrycia pożyczką 320 miliardów na inwestycje

Paryż. — Tydzień bieżący ma przynieść decyzje Rady Ministrów w sprawie pokrycia nowych wydatków na podwyższenie pensji urzędniczych i rent. Rząd zamierza obniżyć pewne wydatki na inwestycje, bądź pragnie je pokryć pożyczkami. Mimo to pozostaje jeszcze 90 miliardów do pokrycia przez stworzenie nowych dochodów. Proponowano nałożenie podatku specjalnego na handel złotem, na nowe samochody i wreszcie na towary eksportowane, o ile ich cena we Francji jest niższa od cen zagranicznych.

Od tego, w jaki sposób rząd sobie da radę z trudnościami budżetowymi zależy, czy wybory nowe odbędą się w czerwcu czy też dopiero w październiku.

*

Zakończenie strajku w komunikacji paryskiej zależne od zgody strajujących na odmowę rządu zapłacenia dni strajku

PARYŻ. — Delegaci personelu paryskiej kolei podziemnej i autobusów zebrali się w poniedziałek dla rozważenia propozycyj rządowych i zapoznania się z przebiegiem ostatnich rozmów, odbytych między Komitetem Strajkowym a Dyrekcją oraz min. Pinay. Komitetowi oświadczono stanowczo, że pracownicy metra i autobusów nie mogą otrzymać większych podwyżek, od przyznanych przez rząd innym zawodom przez podwyższenie zarobku minimalnego. Wydatek na pokrycie tej podwyżki wyniesie 1 miliard 200 milionów fr. Głównym punktem spornym od piątku jest jednak sprawa zapłaty za dni strajku. Rząd odmawia stanowczo zapłaty, ale godzi się na potrącenie dni strajku ratami, może rozłożonymi na okres 5 miesięcy.

Niektóre pisma paryskie sądzą, że delegaci personelu przyjmą ostatecznie propozycje rządu i że praca w komunikacji paryskiej zostanie podjęta we wtorek.

*

10 proc. podwyżki płac w hutach Lotaryngii

NANCY. — Przedstawiciele izby syndykalnej pracodawców w hutach dep. Meurthe et Moselle oraz organizacji syndykalnych CFTC, FO, CGT i CGC podpisali umowę, przewidującą podwyżkę płac o 10 proc., począwszy od 1 kwietnia 1951 r. Premia, t.zw. „prime de panier" została podwyższona do 111 fr. Umowa przewiduje ponadto, że wysokość płac minimalnych zostanie zbadana co 6 miesięcy na żądanie jednej ze stron, conajmniej miesiąc przed upływem półrocza i pod warunkiem, że w kosztach utrzymania zaszła zmiana, wynosząca conajmniej 5 proc.

Obydwie strony podpisały ponadto umowę, której treść oświadcza, że „w przyszłości, przed przerwaniem pracy, organizacje syndykalne, w miarę swoich możliwości, rozpatrzą z dyrekcją warunki zaprzestania pracy. W każdym razie zobowiązują się nie przeciwstawiać się zarządzeniom technicznym, niezbędnym dla ochrony urządzeń".

*

Obniżenie ceny masła importowanego

PARYŻ. — Począwszy od dnia 3 kwietnia, najwyższa cena sprzedaży detalicznej masła importowanego została obniżona z 686 fr. do 640 fr. za kg. netto w bloku i z 696 fr. do 652 fr. za kg. masła w osełkach.

★

54 fr. 60 litr benzyny w Paryżu

PARYŻ. — Urzędowo ogłoszono nowe ceny benzyny, obowiązujące od 1 kwietnia.

Dla strefy E. (Paryż i okolica) cena sprzedaży detalicznej została podwyższona z 53 do 54 fr. 60 za litr benzyny zwykłej i z 55 fr. 90 do 57 fr. 50 za litr benzyny lepszej.

W strefie A (strefa portowa) nowe ceny wynoszą 53 fr. 30 i 56 fr. 20, a w strefie L. (najdalej oddalonej od rafineryj i portów) 56 fr. 80 i 59 fr. 70.

Pożar na statku z emigrantami

AMSTERDAM. — Statek holenderski, „Johan Van Oldenbarnevelt", mający na pokładzie 1.400 emigrantów, jadących do Australii, był zmuszony zawrócić do portu, z którego odpłynął, ponieważ na statku wybuchł pożar w chwili, gdy „Johan Van Oldenbarnvelt" znajdował się na szerokości wyspy Wight, przed wybrzeżami angielskimi.

Mimo dyskrecji, jaką jest otoczone śledztwo, dowiedziano się, że władze dopuszczają możliwość podłożenia ognia, ponieważ stwierdzono istnienie sześciu ognisk pożaru w różnych miejscach. Nie może to być dziełem przypadku.

Belg wygrał ponad 2 miliony fr. odgadując wyniki meczów piłkarskich

CHARLEROI. — Zamieszkały w Marchienne-au-Pont, pod Charleroi, Belg Georges Barbier, lat 62, wygrał pokaźną sumę 2.100.000 franków belgijskich, czyli 14 i pół miliona fr. francuskich w angielskim konkursie odgadywania wyników meczów piłki nożnej.

Szczęśliwy Barbier nie postanowił jeszcze, co pocznie z wygraną.

Pierwsza podróż powojennego statku francuskiego

MARSYLIA. — Największy statek francuski, zbudowany po wojnie, „Prowansja", odpłynął do Ameryki Południowej. Jest to pierwsza podróż tego statku.

Wiadomości krótkie

BELGRAD. — Chargé d'affaires Węgier i adjutant bułgarskiego attaché wojskowego w Belgradzie wywołali w niedzielę zamieszanie na ulicy Belgradu, w wyniku nie przestrzegania przepisów drogowych.

NEW-DELHI. — Premier Indyj, Nehru udał się z trzydniową wizytą do stolicy Kaszmiru, Shrinagar.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

I Liga

Mecz	Wynik
Lille — Strasbourg	3—1
Nice — Lens	5—0
Sochaux — C.O.R.T.	1—1
Nimes — Rennes	3—0
Rreims — Toulouse	4—1
Marseille — R.C. Paris	4—2
Nancy — Le Havre	6—1
Saint-Etienne — Sète	0—2
Stade — Bordeaux	1—2

II Liga

Mecz	Wynik
Angers — Amiens	3—3
Besançon — Metz	1—0
Béziers — Cannes	1—0
Montpellier — Lyon	1—2
Roueon — Toulon	3—1
Le Mans — Monaco	0—2
C.A. Paris — Alès	0—0

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Zakazany owoc smakuje!

Najlepszym miernikiem stosunków panujących w krajach za żelazną kurtyną, jest zastraszająca liczba zakazów.

Zakazana jest niebolszewicka „wiara”, zakazane jest słuchanie głosu Ameryki i innych wolnych stacji, by broń Boże, niewolnicy nie dowiedzieli się prawdy

Zakazane jest wszystko, co nie służy bolszewizmowi. A drakońskie kary za nieposłuszeństwo, mogą odstraszyć nawet odważnych.

A jednak, szukanie prawdy musi tam być masowe, bo czymże innym możnaby wytłumaczyć gnębienie Kościoła i duchownych wszystkich wyznań, czymże wytłumaczyć zagłuszanie fal wolnych stacji radiowych.

Czym większy nacisk przeciw Kościołowi i duchowieństwu, tym większy pęd do praktyk religijnych. Czym większe ograniczenie wolności, tym silniejsze dążenie dowiedzenia się czegoś z poza żelaznej kurtyny, tym większe pragnienie usłyszenia słowa prawdy.

Tej prawdy, której tak bardzo boją się reżymy dyktatorskie, reżymy oparte na bagnetach obcych i własnych zwyrodnialców.

Gdyby system bolszewicki, jak głoszą najemni i nie liczni komuniści, którzy wierzą w marksizm, był doprawdy ideałem, czyż koniecznymi byłyby stosowane środki przez „wybawców”. Czy dla dobra ludzkości potrzebne jest to morze krwi, które przelewa system fałszu i zakłamania?

Postęp prawdziwie ludzki przenika do społeczeństw drogą ewolucji. Tylko tyrania narzuca swe władztwo przemocą, gwałtem na prawach człowieka, a narzucane kłamstwa, powodują, że coraz to większa liczba niewolników, szuka tego zakazanego owocu - prawdy.

Wszak wiemy, że rewolucja francuska, która walczyła o „Wolność, Braterstwo i Równość” nie narzucała sąsiadom swoich haseł, które jednak przyjęły się bez przelewu krwi i prawie wszystkie narody, ba nawet carska Rosja, zaczęły liczyć się z człowiekiem. Ten tak piękny dorobek demokracji, został obalony przez bolszewizm, który hasłem „rzekomo” dla człowieka, walczy przeciw wszelkim prawom człowieka.

Podczas gdy narody kulturalne stawiają prawo człowieka na pierwszym miejscu, bolszewizm tworzy najbardziej nieokiełznany feudalizm, stawiając ponad wszelkim prawem, prawo „Pana wielko-rządcy” zmuszając niewolników do oddawania jemu czci niemalże boskiej, oddając w ręce siepaczy bolszewickich prawo decyzji o losie bliźniego.

Nic dziwnego, że każdy, kto tylko znajduje sposobność, ucieka z tego zakłamanego raju, wybiera wolność prawdziwą, nie bolszewicką. Między uciekającymi jest też dużo współwinnych, z tego, co się dzieje za żelazną kurtyną, którzy w obawie o niepewne jutro w „raju”, wybierają bezpieczny, ludzki „zgniły zachód” ten Zachód, w którym każdy jest człowiekiem wolnym, gdzie wolno wyznawać i słuchać to, co się komu podoba.

Bn.

Rada Społeczno-Gospodarcza O.N.Z. tworzy komisję celem zbadania pracy przymusowej w świecie

Santiago. — Mimo sprzeciwów delegata Warszawy, Suchego Katza, Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ, której 12. sesja została obecnie zakończona, postanowiła 15 głosami przeciwko 3 utworzyć specjalną Komisję bezstronnych ekspertów w celu przeprowadzenia ankiety o warunkach pracy w obozach pracy przymusowej. Komisja ta zostanie utworzona w ramach rezolucji anglo-amerykańskiej, nad którą toczyła się dyskusja przez wiele dni w czasie ostatniej sesji.

Po zastosowaniu taktyki odwlekania niekończących się przemówień, przedstawiciele bloku sowieckiego byli jedynymi, którzy głosowali przeciwko przyjęciu rezolucji anglo-amerykańskiej i przeciwko utworzeniu Komisji w celu przeprowadzenia ankiety.

Przeciwstawiając się przyjęciu tej rezolucji, delegaci sowieccy nie próbowali jednak zbijać oskarżeń wysuniętych przeciwko ich krajowi przez delegata amerykańskiego Welter Kotschniga, przez delegatów innych państw i przez przedstawicielkę Wolnej Międzynarodówki Syndykalnej, T. Sender.

Dnia 15. marca Toni Sender przedstawiła Radzie kopie urzędowych sowieckich dokumentów o pracy przymusowej. Dokumenty te były zaopatrzone nagłówkiem policji sowieckiej i wydziału pracy przymusowej.

Dokumenty udowadniały, że wielka liczba przeciwników politycznych reżimu sowieckiego była wysłana do tych właśnie obozów pracy przymusowej we wszystkich częściach Rosji sow., gdzie żyli w nieludzkich warunkach, otrzymując racje żywnościowe o mało większe, pod względem kalorii, od pożywienia dawanego psom.

Toni Sender przedstawiła również delegatom Rady urzędowy podręcznik przeznaczony dla administracji sowieckich obozów pracy przymusowej. Podręcznik ten nakazuje „mało pożywienia i mało ubrania, jakie pracownicy przymusowi powinni otrzymywać, ciężkie prace, jakie powinni wykonywać i sposób w jaki powinni być karani”.

Przyjęta rezolucja stanowi wynik dwuletnich wysiłków ze strony wolnych narodów, a została przygotowana na skutek oskarżeń Amerykańskiej Federacji Pracy w roku 1949.

Rezolucja przewiduje utworzenie specjalnej Komisji składającej się z pięciu najwyższych ekspertów, których zadaniem będzie przeprowadzenie ankiety o pracy przymusowej w świecie. Rezolucja podkreśla, że Rada Społeczno-Gospodarcza była głęboko poruszona dokumentami stwierdzającymi istnienie w świecie systemu pracy przymusowej”

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Miasto Ypsilanti w stanie Michigan w U.S.A. mające 20 tysięcy mieszkańców, otrzymało swoją nazwę w roku 1823 dla uczczenia Demetriusa Ypsilanti, ówczesnego bohatera greckiego.

■ Amerykańskie Towarzystwo Ubezpieczeń na życie podaje, że ilość śmiertelnych wypadków na paraliż dziecięcy była w roku 1949 dwukrotnie większa od ilości w latach panowania tej epidemii: 1946 lub 1948.

■ James A. Willis, jeden z dwóch żyjących jeszcze w stanie New York weteranów wojny cywilnej, obchodził swą 106-tą rocznicę urodzin.

Wojna na Korei

może być zakończona każdej chwili jeżeli Chiny uznają autorytet Narodów Zjedn.

Tak oświadczył delegat ameryk. do O.N.Z.

Nowy Jork. — Warren Austin, delegat Stanów Zjednoczonych do ONZ stwierdził, że wojna na Korei może być każdej chwili zakończona, jeżeli napastnicy chińscy uznają autorytet Narodów Zjednoczonych.

*

Zadawszy Chińczykom ciężkie straty, patrole alianckie cofnęły się na 38. równoleżnik

Komunikat kwatery głównej Mac Arthura doniósł w poniedziałek, że dwie amerykańskie kolumny pancerne przekroczyły na północ od Uijongbu i Chongpyong w zachodniej Korei 38. równoleżnik, po czym po wykonaniu zadań rozpoznawczych wycofały się na pozycje wyjściowe, zadawszy Chińczykom ciężkie straty. Wywiad amerykański ustalił, że chińskie dowództwo koncentruje w zachodniej i środkowej Korei ok. 300 tysięczną armię dla podjęcia nowej ofensywy wiosennej.

Oddziały południowo-koreańskie ,działające na wschodnim wybrzeżu rozszerzyły swoją działalność poza 38. równoleżnikiem na rejon miasta Hyonni. Obszar zajęty przez te jednostki wynosi 10—15 km. w głąb i 17 km. długości.

Bombowce alianckie bombardowały koncentracje, mosty kolejowe, ważniejsze węzły drogowe, oraz nocą transporty wojskowe, w północno-zachodniej Korei.

Nadfortece latające zrzuciły setki ton bomb na mosty kolejowe na rzece Yalu, oraz na porty północno-koreańskie po obu stronach wybrzeży.

Nafta arabska i sprawa Kanału Suezkiego

KAIR. — Sytuacja stałaby się poważną dla Stanów Zjednoczonych, gdyby za przykładem Iranu poszła Arabia Seudycka, gdyż tow. Aramco (Arabia American Oil Co), grupujące cztery kompanie i kontrolujące prawie połowę światowej produkcji nafty, ma tam swe główne pokłady. Wydaje się jednak, że król Ibn Seud pozostaje wierny przyjaźni do Ameryki i nie należy się liczyć w Arabii z ruchem podobnym do partii Tudeh w Iranie.

Inaczej przedstawia się sprawa Egiptu. Już dnia 17 marca tygodnik egipski „Akhbar el Yom” podał do wiadomości, że „pewna grupa członków egipskiego parlamentu nosi się z zamiarem złożenia w najbliższym czasie projektu o upaństwowieniu Kanału Suezkiego na tych samych podstawach jak upaństwowienie nafty irańskiej.”

Tego samego dnia rzecznik ministerstwa Spraw Zagranicznych w Kairze oświadczył na konferencji prasowej, że „postanowienie parlamentu perskiego potwierdza roztropność rządu egipskiego, który domaga się natarczywie zniesienia traktatu anglo-egipskiego z roku 1936 i umowy o Sudanie z r. 1899. Wydaje się, że rząd egipski jest szczególnie zaniepokojony wypowiedziami opinii publicznej, która się skłania w ostatnim czasie do skrajnego nacjonalizmu. Według opinii rządu wszelkie porozumienia pomiędzy rządami, idące wbrew uczuciom narodów, są skazane na niepowodzenie.

Gdyby Wielka Brytania znalazła się wobec takiego postanowienia, skutki byłyby dla niej bardzo poważne. Jako pierwszy skutek, byłoby uznanie zbrojnych sił brytyjskich za siły nieprzyjacielskie. Następnie wypływałoby z tego, że każdy Egipcjanin współpracujący z wojskami brytyjskimi byłby uważany za zdrajcę i podlegałby karze śmierci.

Opinia egipska nie tylko myśli o upaństwowienie Kanału Suezkiego, lecz również o upaństwowieniu bawełny.

Takie są tematy, o których rozpisuje się obecnie prasa egipska. Wydaje się jednak, że rząd egipski narazie jest zdecydowany oprzeć się tym żądaniom. Nie wiadomo jednak, jak to długo potrwa.

Wzmocnienie floty USA na Morzu Śródziemnym

Gibraltar. — Do portu w Gilbraltarze zawinęło w sobotę 17 jednostek morskich Marynarki Wojennej U.S.A. Jest to największa koncentracja floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym w czasie pokoju.

Po przybyciu w sobotę olbrzymiego lotniskowca „Coral Sea”, siły morskie U.S.A. na wodach Morza Śródziemnego liczą 2 największe na świecie lotniskowce i dwa największe krążowniki po 17.000 ton. Drugi lotniskowiec „F. D. Roosevelt” ma 45 tys. ton wyporności Wszystkie cztery powyższe statki bojowe są najnowszej konstrukcji i w służbie dopiero od r. 1951. Oprócz tego do floty tej należą krążowniki Colombus 14.700 ton, Rosnoke 13.600 ton, lotniskowiec Sacpan 14.500 ton i 27 kontrtorpedowców oraz kilka łodzi podwodnych.

Rzecznik Marynarki U.S.A. oświadczył, że koncentracja ta trwać będzie conajmniej jeden miesiąc, zanim nowe okręty nie zastąpią amerykańskich okrętów, stacjonowanych w różnych portach śródziemnomorskich.

Obecnie na wodach Morza Śródziemnego znajdują się od roku jednostki 6. floty amerykańskiej.

Nowe przybyłe jednostki floty amerykańskiej wezmą udział w ćwiczeniach morskich, które rozpoczynają się w ciągu bieżącego tygodnia. Następnie jednostki te odwiedzą różne porty Włoch i Francji południowej.

39 państw zakończyło rokowania

w sprawie obniżenia taryf celnych

Londyn. — W dniu 31. marca br. zakończyły się w Londynie rokowania przedstawicieli 39 państw w sprawie obniżenia taryf celnych w handlu światowym. W rokowaniach tych spoza „żelaznej kurtyny” brała udział poza Rosją, Czechosłowacja.

Głównym zadaniem w czasie tych długich prac było dojście do porozumienia pomiędzy dwoma największymi obszarami celnymi, jakie przedstawiają z jednej strony kraje Wspólnoty Brytyjskiej, a z drugiej strony Stany Zjednoczone, czyli obszar dolarowy.

Jak dotychczas, kraje Wspólnoty Brytyjskiej oparły się naciskowi USA. Szczegóły zawartego układu w sprawie obniżenia niektórych taryf celnych w handlu światowym, ogłoszone zostaną 21. kwietnia br. Układ wejdzie w życie począwszy od 29. maja br.

Układające się państwa reprezentują razem około 80 procent wszelkich obrotów handlowych w skali światowej.

Prezydent Francji w Mount Vernon,

sanktuarium narodowym Stanów Zjedn.

WASZYNGTON. — Rano dnia 31 marca prezydent Auriol udał się samochodem do Mount Vernon. Malownicza siedziba Jerzego Waszyngtona jest obecnie prawdziwym sanktuarium narodowym, do którego udają się rok rocznie tysiące Amerykanów w celu uczczenia pamięci ich największego męża stanu.

Mount Vernon, siedziba Waszyngtonów od roku 1674, została pobudowana na zachodnim brzegu rzeki Potomac. Obecne domostwo zostało wybudowane w r. 1743 przez Lawrence Waszyngtona, przyrodniego brata Jerzego. Lawrence Waszyngton przebywał przez długie lata na Antylach pod rozkazami admirała Vernona i w dowód czci dla swego szefa, swej nowej rezydencji dał jego nazwisko.

W roku 1752 Jerzy Waszyngton został właścicielem posiadłości rodzinnej i w murach tego właśnie domostwa poślubił w roku 1759 Marthę Curtis. Prowadził on tam życie rolnika, aż do chwili objęcia naczelnego dowództwa rewolucyjnych amerykańskich sił zbrojnych. Po powrocie na swą ziemię w roku 1783 zajął się gruntownymi ulepszeniami swej rezydencji i swej ziemi, którą znacznie powiększył.

Musiał jednak ponownie opuścić Mount Vernon w r. 1789, aby zostać pierwszym konstytucyjnym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Po ośmiu latach Jerzy Waszyngton powrócił do Mount Vernon, gdzie zmarł dwa lata później. Chociaż ówczesny Kongres Stanów Zjednoczonych wyraził życzenie, aby jego szczątki spoczęły na Kapitolu, to jednak został pochowany w pobliżu swej siedziby.

Posiadłość Mount Vernon pozostała jeszcze do roku 1859 w rękach Waszyngtonów. W tym właśnie roku Stowarzyszenie Pań Mount Vernon zakupiło 80 hektarów ziemi wraz z siedzibą i grobem Waszyngtona. Stowarzyszenie to zajęło się odnowieniem domu i umeblowaniem go w oryginalnym amerykańskim stylu kolonialnym.

Pokryty bluszczem, grobowiec Waszyngtona, zbudowany w r. 1831 wznosi się niedaleko od jego dawnego domostwa, a zwłoki Jerzego Waszyngtona i jego żony Marthy zostały do niego z wielką okazałością przeniesione. Kilka lat później, w roku 1855 zostały tam również złożone zwłoki Jane Waszyngton. Drzwi brązowe do grobowca zostały wówczas zamknięte i ciężkie klucze wrzucono do rzeki Potomaku.

Po raz 39. dokonano jej transfuzji krwi

CHICAGO. — Pani Leda Burchett, lat 37, dotknięta chorobą, niszczącą proteinę, będącą elementem przeciwinfekcyjnym, a zawartą w krwi, została przyjęta do szpitala, gdzie po raz 39. przeprowadzą jej transfuzję krwi.

Pani Burchett od 19 lat, co 6 miesięcy udaje się do szpitala na 30 dni i otrzymała już przez transfuzję ponad 25 litrów krwi.

Pomoc Ojca Świętego dla Austrii

Wiedeń. — Według ostatnich wiadomości z kół miarodajnych, biskupi austriaccy otrzymali od Ojca Świętego od roku 1945 ponad trzy miliony szylingów rozdzielonych pomiędzy organizacje charytatywne. W roku 1946 wysłano do Austrii 12 wagonów środków żywnościowych, a duża liczba dzieci austriackich mogła spędzić miesiące letnie w pontyfikalnych koloniach wakacyjnych we Włoszech. Dzięki watykańskiemu wydziałowi poszukiwań liczni jeńcy wojenni mogli również dać o sobie wiadomości swym rodzinom.

Sytuacja w Indochinach

Atak Vietminhu pod Haifongiem odparty

Saigon. — Po parudniowych wzmożonych działaniach rozpoznawczych, Vietminhczycy przystąpili do gwałtownego ataku na pozycje francuskie w rejonie Dong-Trieu, na północ od Hanoi.

Oddziały francusko - vietnamskie odparły ten atak, zadając Vietminhczykom krwawe straty.



(Foto: Record)

Patrol francuskich spodochroniarzy przedziera się przez gąszcza, na tyłach Vietminhczyków.

Natarcie szło w trzech kierunkach: na posterunki francuskie Mongbi, Bicho oraz na odcinek Dong Trieu - Mao Khe.

W walkach pod Mao Khe, oprócz tamtejszego garnizonu, wzięła udział specjalna grupa wypadowa przy wsparciu artylerii i lotnictwa francuskiego.

Vietminhczycy musieli się cofnąć, pozostawiając na placu boju wielu zabitych i rannych.

Nacisk Vietminhu trwa na całym froncie Tonkinu. Z kierunku natarcia wydaje się, że Vietminhczycy dążą do odcięcia od Hanoi wielkiej bazy morskiej w Haifongu, dokąd przybywa statkami materiał dla wojsk francuskich w Indochinach.

Przeciwuderzenia francuskie odrzuciły nacierających na ich stanowiska wyjściowe.

Komunikat naczelnego dowództwa francuskiego w Indochinach donosi, że w czasie walk o Dong-Trieu oddziały francusko - vietnamskie, mimo słabszych liczbowo sił, odparły ataki Vietminhczyków.

Komunikat dodaje, że nad ranem 31 marca panował spokój na całym froncie Dong-Trieu. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju znaczną ilość broni i amunicji oraz wielu zabitych i rannych. Wieczorem tego dnia lotnictwo francuskie bombardowało skutecznie dwie większe jednostki Vietminhu, gotujące się do nowego natarcia, w rejonie na półn.-zach. od Dong-Trieu. Siły te zostały zupełnie rozproszone.

Atak pod Haifongiem uważany jest we francuskich kołach wojskowych za pierwszą fazę spodziewanej od dłuższego czasu ofensywy Vietminhczyków.

*

2.488 żołnierzy powróciło z Indochin

MARSYLIA. — Zawinął tutaj statek „Pasteur”, który przywiózł z Saigonu 2.488 żołnierzy, powracających z Indochin do Francji.

Tysiące agentów sow. przybywa do Bułgarii

stwierdzają uchodźcy polityczni

BELGRAD. — Przybywający do Jugosławii liczni uchodźcy polityczni, reprezentujący przeważnie bułgarskich chłopów i młodzież studiującą stwierdzają, że do Bugarii przybywa tysiące tajnych agentów sowieckich, którzy pomagają reżimowi Czerwienkowa w walce z wewnętrzną opozycją, uprawianą przez chłopów oraz studentów.

Uchodźcy zeznają również, że w Bułgarii panuje głód na skutek braku zboża i mięsa. Rolnicy bułgarscy, broniąc się przed klęską głodową oraz brakiem żywności, sami zabijają dobytek i żywy inwentarz gospodarski, nie bacząc na represje policyjne, areszty i konfiskaty gospodarstw. Szczególnie w rejonie miasta Kula sytuacja jest niepokojąca.

Żołnierze bułgarscy, którzy również opuszczają Bułgarię wraz z chłopskimi uchodźcami donoszą, że w większych miastach wraz z Sofią, całe dzielnice są opróżniane przez bezpiekę bułgarską z niepewnych mieszkańców, a na ich miejsce przybywają urzędnicy sowieccy oraz wojskowi, którzy kierują organizacją armii bułgarskiej.

Dezercje z armii bułgarskiej zaczynają obecnie mnożyć się, a ci, którzy przybywają do Jugosławii podkreślają, że wśród wojska panuje rozgoryczenie i niezadowolenie z kontroli i wyszkolenia sprawowanego przez wyższych oficerów sowieckich.

Byk sprzedany za 14 milionów fr.

BUENOS-AIRES. — Byk rasy Holdstein, wyhodowany w Argentynie, został sprzedany tam za rekordową cenę 300 tys. pezetów (około 14 milionów fr.).

Po długich i bezowocnych wysiłkach

zaniechano poszukiwań za ew. rozbitkami „Globmastera”

LONDYN. — Po tygodniowych poszukiwaniach, w których brało udział około 100 samolotów oraz 6 okrętów wojennych, stracono wszelką nadzieję na odnalezienie rozbitków zaginionego samolotu amerykańskiego typu „Globmaster”. Jak wiadomo, na pokładzie tego samolotu znajdowały się 53 osoby. Poszukiwania doprowadziły do znalezienia tylko drobnych szczątków samolotu oraz teczki jednego z pasażerów.

Tymczasem śledztwo w tej sprawie toczy się dalej. Niektóre dzienniki angielskie wysuwają przypuszczenie, że „Globmaster” eksplodował w powietrzu, na skutek sabotażu. Rzecznik lotnictwa amerykańskiego oświadczył jednak, że nic dotychczas nie pozwala przypuszczać, jakoby działała tutaj ręka zbrodnicza.

Zasada współ-partnerstwa w przemyśle Zagłębia Ruhry

Bonn. — Obecna akcja za wprowadzeniem w życie zasady współ-partnerstwa w węglowym i stalowym przemyśle Ruhry objąć miałaby również swym zasięgiem w przyszłości niemiecki przemysł chemiczny, oraz upaństwowione koleje. Przeciw projektowanej ustawie o współpartnerstwie w ciężkich przemysłach występuje silna grupa w której rej wodzą czołowi przemysłowcy, reprezentowani w parlamencie w Bonn w stronnictwie wolnych demokratów, które odgrywa ważką rolę w obecnym koalicyjnym rządzie. Nieprzewiduje się jednak, by ulec miało zwłoce uchwalenie odnośnej ustawy, bowiem pociągnęłoby to za sobą wznowienie akcji strajkowej i wzrost nastrojów anty-adenauerowych.

L. Lech

Na Oceanie Indyjskim wyłowiono meduzę z głębokości 3.600 metrów

KOPENHAGA. — Statek duński „Gallathea”, przeznaczony do przeprowadzania badań naukowych na morzu, wyłowił z głębokości 3.600 metrów meduzę o średnicy 38 cm. Połowu tego dokonano w rejonie wysp Sychelles.



I. J. KRASZEWSKI

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ

8) (Ciąg dalszy)

— Cała rzecz — ciągnął dalej pan Alfred — rozpieszczone to, zepsute, dumne... a zapomniało, że czym jest, winna cioci... że walałaby się gdzieś po karczmach może, gdyby nie ona. Alboż to małe dobrodziejstwo talenta, które z naszej łaski posiada, wykształcenie, ton dobry.. może pójść za guwernantkę... ma los i chleb w ręku. Z tego, co ciocia jej dawała, garderoby, fraszek... niceśmy jej nie odebrali, choć były rzeczy bardzo kosztowne, pamiątkowe... zapakowała, co chciała, wywiozła. Jeden fortepian Erarda mama zatrzymała dla salonu, choć niby jej był, bo nawet nazwisko było wypisane.. No! ja tego nie pochwalam... ale proszę doktora! mama mogła to uczynić! Należał do salonu...

Doktor palił cygaro, nie dając najmniejszego znaku, ani zgody, ani przeciwieństwa, słuchał martwo i tak, jakby już naprzód wiedział, co mu ten pan powie, zdając się tylko z upragnieniem czekać końca.

Pan Alfred triumfująco skończył z uśmiechem człowieka, który pewien jest, że przekonał i spodziewa się głośnej aprobaty. Zdziwił się, nie mogąc z ust doktora doczekać się ani słowa.

Po długim przestanku doktor westchnął, wziął kapelusz powoli, skłonił się i chciał odchodzić.

— No... ale jakże... szczerze? mów! cóż sądzisz, jak miałem postąpić? — naglił Alfred.

— Jak pan miałeś postąpić, nie wiem — rzekł doktor chłodno — ale to pewna, że ją na jego miejscu byłbym ani staruszki, ani panny nie zwodził.

— No tak, a spadek poszedłby na drugą linię! — zawołał Alfred, ręce łamiąc — wiesz, konsyliarzu, że to przecie parę milionów.

Doktór nic nie odpowiedział i znów się wybierał.

— Czekaj, słowo! — dodał młodzieniec, chwytając go. — Znasz ją, wiesz teraz interesa, bądź pośrednikiem. Damy jej pensji dożywotniej parę tysięcy i niech nam da pokój... Co?

— Mogę was zapewnić, że gdybyście jej cały spadek po wojewodzinie oddać chcieli, to go nie weźmie.

Alfred się cofnął.

— Ja to ofiaruję z litości, obowiązku nie mam...

— Właśnie tej litości ona nie zechce od was. Ale, szanowny panie, pozwól sobie powiedzieć, że gdyby ona mniej była bezinteresowną, a znalazł się prawnik śmiały, wyprocesowałby z was łatwo całe dwakroć sto tysięcy.

— Nie — rzekł zimno Alfred — ja byłem w czasie pisania testamentu i dopilnowałem się. Zapis jest nieformalny.

— Jak to? w jednym testamencie dar dla was ważny, a dla niej nieformalny? — z oburzeniem, ironicznie spytał doktór.

Pan Alfred bynajmniej się nie zmieszał.

— Nie jesteś prawnikiem, doktorze — odpowiedział — co innego jest zapis dla familii, czym innym dar osobie obcej. Powinna go była inną uczynić formą.

Zwycięsko się uśmiechnął.

Lekarz spojrzał i nie odpowiedział ani słowa, tym razem na dobre pożegnał pana Alfreda i oddalił się. Po wyjściu jego młody panicz zapalił nowe cygaro, siadł w fotelu i zamyślił się

— Ha! no! nie chce nas znać! nie chce nic — to nie! mniejsza o to! — zawołał konkludując — to mi wszystko jedno!

Chociaż pan Alfred mówił przed sobą, że mu to zupełnie było jedno, iż go panna Leonora znać nie chciała, nazajutrz wszakże, przeszedłszy po świecie, podrażniony kilku szyderskimi pytaniami i pewnym tonem, z jakim go po towarzystwach spotykano, musiał nieco zmienić przekonanie, gdyż z wieczora postanowił dostać się jeszcze do Leonory i rozmówić się z nią koniecznie.

Zamknięte i wyraźnie zakazane mu drzwi jej nie zdawały się dlań przeszkodą nie do przemożenia, raz bowiem już ten próg mimo woli przestąpił, i nie wątpił, że powtórzyć to potrafi.

Był pewny prawie, że doktor będzie znów u swej pacjentki, postanowił z tego podobnie jak pierwszym razem korzystać. Znając bardzo dobrze miasto, zasiadł w niedalekiej cukierni, czatując na konsyliarza, którego karetka w istocie zatrzymała się przed pałacem Zamoyskich. Pan Alfred przepuściwszy doktora przodem i dawszy mu wnijść na piętro, wsunął się za nim.. A że rozmowy swej z panną Lenorą nie chciał go mieć świadkiem, skłonił się do wyczekiwania w korytarzu na spodziewane rychłe wyjście konsyliarza. Wszystko to wcale niezgrabnie było ukartowane, a jednak, jak wiele śmiałych pomysłów, udało się nieźle. W chwili, gdy doktor wychodził patrząc na przyciemniony korytarz, pan Alfred poza nim nie zaryglowane drzwi otworzył, szybko je za sobą zamknął i stanął przed zdziwioną tym zuchwalstwem Lenorą.

Wyraz jej twarzy malował dostatecznie oburzenie, które nią trzęsło na widok śmiałka, co się stawił, z dumą i zuchwalstwem narzucając... Nie znalazła wyrazów w pierwszej chwili na ustach... i ręka tylko konwulsyjnie podniesiona drzwi mu wskazywała.

— Przepraszam panią — gniewnie zawołał pan Alfred — czy się pani podoba, czy nie, rozmówić się raz musimy. Winnaś to pani jeśli nie mnie, to tej rodzinie, której obowiązana jesteś wszystko... to pamięci mej ciotki..

Milcząca Lenora ruszyła ramionami i bała się ust otworzyć może, by zanadto nie powiedzieć.

— Tak jest — kończył pan Alfred, krocząc ku środkowi pokoju — wymagam rozmowy stanowczej.

— Słucham pana.

— Raz rozrachunek między nami musi być skończony... Pani winnaś mej rodzinie byt, wychowanie, talenta, opiekę... i odwdzięczasz się jej za to, rzucając na nią swym postępowaniem cień... potwarz, posądzenie.

Lenora się podniosła z brwią strasz- liwie zmarszczoną.

— Anioł by nie wytrwał... nie przeniósł cierpliwie tego, co mi pan śmiesz mówić. Wam, rodzinie waszej, nie winnam nic, wszystko zmarłej mej świętej opiekunce.. z wami nic mnie nie wiąże, i nie chcę, by mnie cokolwiek łączyło. Otrząsłam proch z nóg mych, rzucając dom, który się stał waszym.

— Za cóż te gniewy? za co? — pochwycił Alfred — czy za zawiedzione nadzieje, którymi ją nigdy pani nie karmiłem! Dla osłodzenia cioci ostatnich chwil musiałem potakiwać, nigdy nic nie przyrzekając....

Wielkim dzikim śmiechem otwarły się usta Lenory i ręce, uderzając je o siebie, załamała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak powstała pół wieku temu „Młoda Polska"?

(Korespondencja własna)

II

„Wolności" austriackie...

Najszczęśliwszym w danych warunkach zaborem była bezwątpienia Małopolska. Niektórzy z ówczesnych zwali Austrię najbardziej podstępnym z zaborców, twierdząc, że stara się ona nas nie tylko zniszczyć gwałtem, ile podstępem, usypiając naszą narodową czujność. Jeśli w tym było dużo prawdy, przyznać trzeba, że ówczesna Galicja miała swoje krajowe instytucje, szkoły, uniwersytety, władze, mogła się rozwijać kulturalnie, budować muzea, odnawiać Wawel it. d. Duża część tych wolności, istotnie, odnosiła się do śpiewania polskich pieśni narodowych, i stawiania muzeów daleko mniej natomiast do rozwoju przemysłu, rolnictwa itd. Jeśli pewnego razu cesarz Franciszek Józef wyasygnował z własnej szkatuły milion koron na odnowienie Wawelu, używanego dawniej jako koszary austriackie i srogo zniszczonego, to Wiedeń nie miał zrozumienia dla potrzeb gospodarki krajowej a nawet się jej bał.

Zubożenie ludności Galicji

Większość instytucyj służących podniesieniu narodowego bogactwa, powstało z funduszów krajowych. na przykład Szkoła Rolnicza w Dublanach. **Nie udzielił jednak rząd austriacki potrzebnej koniecznej opieki Galicji w zakresie przemysłu np. naftowego,** to też wiele kopalń zostało wykupionych przez towarzystwa zagraniczne. Wspomaganie niemieckich części monarchi austro - węgierskiej na niektórzyść Galicji, doprowadziło do niezwykłego zubożenia kraju i do katastrofalnej emigracji za morze, do Ameryki, Brazylii, Argentyny. Wprawdzie i tu w Galicji począł się budzić ruch ludowy, odżywały dawne wspomnienia o Krakowiakach, którzy stawili czoło w swych sukmanach wrogowi, wprawdzie i tu kilku posłów ludowych ze Stojałowskim na czele walczyło o prawa ludu, ale energia narodowa czekała jeszcze na właściwą chwilę aby wybuchnąć", nie mając chwilowo pola do popisu. Stanisław Szczepanowski wytykał wady systemu austriackiego i wady społeczeństwa polskiego, przyczyny nędzy galicyjskiej i domagał się uprzemysłowienia kraju.

„Dziel i panuj"

Dzięki bardzo zręcznej polityce wewnętrznej, dzięki zdolności kłócenia jednej narodowości z drugą, rząd austriacki utrzymywał „równowagę" w kraju, polegającą na tym, że stosował słynną zasadę „Divide et impera" tj. dziel i panuj! Umiał jednak rząd też zyskać sobie sfery ziemiańskie i posiadające, ale też klasę inteligencko-urzędniczą. Mimo wszelkich złych stron dawał jednak pewną, choć jednostronną możność rozwoju duchowego, możność nauczania, co naówczas miało swoje znaczenie.

Wpływ Wiednia

Z drugiej jednak strony panowanie austriackie wychowywało ludzi w niezwykłym lojaliźmie wobec rządu i państwa austriackiego, posuniętym nieraz zbyt daleko. Dla przeciętnego galicjanina ze sfer burżuazyjnych „Wiedeń" był czymś niezwykłym i przedmiotem jego marzeń. Trzeba jednak przyznać, że o ile ruch umysłowy w Rosji i w Niemczech spotykał znaczne trudności, o ile nowe idee z trudem sobie torowały drogę, życie umysłowe Austrii było żywe, pełne pomysłów. Wiedeń mający pretensje konkurowania z Paryżem, wydał wielu wybitnych artystów, uczonych i mężów stanu. Właściwie były dwa Wiednie: jeden oficjalny, reprezentowany przez c.k. radców dworu, urzędników, „śmietankę" towarzyską i tych, którzy się za nią uważali, z drugiej Wiedeń artystów, literatów, uczonych, studentów, no i muzyków, którzy w tym mieście zdobyli od wieków zasłużoną sławę.

Kraków i „Młoda Polska"

W takich to politycznych i gospodarczych warunkach w Krakowie poczęła się tworzyć „Młoda Polska", składająca się przede wszystkim ze studentów, pochodzących z tych dzielnic, a poza tym różnych osób grających już pewną rolę w mieście. „Młoda Polska" była polskim odrodzeniem myśli zarówno artystycznej jak politycznej, była protestem przeciwko temu co było i była przygotowaniem czegoś na przyszłość. Oczywiście, że ramy w których ta „Młoda Polska" żyła nie były zbyt wielkie: ograniczały się mniej więcej do Krakowa, w samym zaś Krakowie do kilku kawiarni, do uniwersytetu, do Akademii Sztuk Pięknych, do Domu Akademickiego i do pewnej ilości domów miejskiej inteligencji. W każdym razie zjawisko to arcyciekawe: zdaje mi się, że nie jest ono dotychczas dostatecznie zbadane, dostatecznie przedstawione w związku z ówczesnymi wydarzeniami i przemianami strukturalnymi społeczeństwa.

Znałem w moim życiu kilku „autentycznych" uczestników owej „Młodej Polski", uczestników, którzy odegrali w niej rolę twórczą. Byli nimi: Tadeusz Żeleński (Boy), Józef Flach, profesor gimnazjalny w Krakowie i prezes Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, Adolf Nowaczyński, znany pisarz, Ludwik Szczepański, autor i redaktor Ilustrowanego Kuriera Codziennego w Krakowie, w końcu rodzina Tetmajerów tak ściśle związana z „Młodą Polską" skoro sam Włodzimierz Tetmajer stał się jednym z jej „ojców". Te znajomości i to co zdołałem zebrać materiału, wyjaśniają pewne strony tego dziwnego zjawiska, jakim była „Młoda Polska", dziwnego dla nas współczesnych, którzy oddzieleni jesteśmy od niej pół wiekiem...

Krakowski konserwatyzm

Kraków roku 1900 był małym miastem prowincjonalnym żyjącym w granicach Plant sokami, jakich mu dostarczał uniwersytet, studenci i przybyli zza kordonu Polacy, z Królestwa, oraz Kresów. Żywot miasta był niezwykle jednostajny a horyzonty umysłowe, mimo uniwersytetu, raczej ograniczone. Przecież stosunkowo nie tak dawno temu, bo w latach 1830—48 na rynku krakowskim srodze zaniedbanym pędzono świnie i gęsi na pobliskie pastwiska, a domy groziły nieraz zawaleniem spowodu starości i braku remontu. Krakowowi też brakło powietrza, brakło oddechu: życie „kisiło" się w nim. Raz po raz dolatywały słabe odgłosy wielkiego życia i wielkich wydarzeń z Wiednia czy Budapesztu lub też z stołecznego Lwowa, który miał, jako znacznie bogatszy i żywszy, większy rozmach i większe możliwości. Kraków zasnuty pajęczyną wieków, zasklepiony w swych pięknych, dostojnych ale ciasnych murach, był rodzajem wielkiego muzeum, w którym nic się nie zmieniało.

Nie zmieniały się mury, ale nie zmieniali się też ludzie. Dwa pisma „Czas" konserwatywny, oraz postępowa „Nowa Reforma", wegetowały cierpiąc na brak prenumeratorów. W „Czasie" niezwykle rzecz prosta, — ostrożnym w opiniach, aby nie urazić czasem „sfer miarodajnych", rej wodził wtedy Ludwik hr. Dębicki, słynący zarówno z brudu jako też z tego, że pisał nekrologi... na wyrost! Większość znanych osobistości galicyjskich wiedząc, że „korzystny" nekrolog czeka w tece Dębickiego na ukazanie się, zapisywało mu jakąś sumkę w testamencie. Sporą rubrykę „Czasu" zajmowało wymienianie wszystkich pań i panów, którzy kwestowali na dobre cele lub też sprawozdania z życia towarzyskiego. Życie to miało cechy specjalne: było niezwykle konserwatywne i zarazem... nudne. W pałacu Potockich „Pod Baranami", w pałacu Tarnowskich na ul. Szlak, w pałacu „Pod Jagnięciem" u Potockich, w pałacu Czartoryskich oraz kilku innych odbywały się przyjęcia, nie wnoszące bynajmniej życia w śpiące miasto.

Burzyciele spokoju...

Nic dziwnego, że takie miasto leżące w kraju tak bardzo zaniedbanym pod każdym względem jak ówczesna Galicja musiała na tle wschodzącego wieku, który miał pretensje do załatwienia spraw życiowych, wywoływać u młodych, buńczucznych i pełnych temperamentu studentów okrzyk protestu. Okrzyk ten, zresztą, w odniesieniu do stosunków gospodarczych i społecznych, dawno wzniósł między innymi wielki działacz społeczny i gospodarczy, Stanisław Szczepanowski w swym dziele „Nędza Galicji" jakoteż inni dopominający się uaktywnienia życia społecznego, otrząśnięcia się z marazmu, z zastoju i wyruszenia do pracy nad lepszą przyszłością. Okrzykowi Szczepanowskiego odpowiada w zakresie kulturalnym i artystycznym manifest bojowy studentów i artystów wzywających świat do boju.

W Krakowie roi się wtedy od wybitnych talentów: znajduje się tu Stanisław Przybyszewski, Poznańczyk, piszący wpierw po niemiecku, i rzucający swe płomienne słowa w swych powieściach, znajduje się młody Adolf Nowaczyński, niezwykle zadzierżysty, Tadeusz Żeleński, młody lekarz i przygodny autor wesołych piosenek, jest Stanisław Wyspiański, wielki poeta i malarz, zawsze nieobecny myślami i marzący, są malarze Włodzimierz Tetmajer, Stanisławski itd. Wszystko to ludzie, którzy, podświadomie czy świadomie, zdają sobie sprawę, że coś należy zrobić, aby wyrwać ten stary Kraków z uśpienia. Nie chodzi tyle o sam Kraków jako o miasto, ale Kraków jest na ówczas jedyną siedzibą polskiej kultury, gdzie można swobodnie się wyrazić, gdzie się dyskutuje ważne sprawy narodowe, więc wyrwanie Krakowa z uśpienia jest poniekąd obudzeniem Polski.

Środki nasenne i budzące

Zadanie tej garstki młodych ludzi ożywionych najlepszą wolą choć nie zawsze jasno określoną, jest olbrzymie. Galicja ówczesna tkwi jeszcze w letargu gospodarczym a warstwa ziemiańska reprezentująca głównie kraj w Wiedniu przeważnie miesza interes własny z interesem kraju, nie dostrzegając zasadniczych konieczności np. reformy stosunków na wsi dopominających się gwałtem załatwienia. Konserwatywna szkoła polityczna „Stańczyków" trzyma się bezapelacyjnie „Wiednia", upatrując w nim zbawienie Polaków i przyszłej Polski, to też idzie na ustępstwa, gdzie tego wymagają. W dziedzinie polityki zagranicznej górna warstwa miała raczej orientację austriacką niż prawdziwie polską.

Myśl ocknięcia narodu polskiego, myśl stworzenia nowego światopoglądu odpowiadającego XX. wiekowi, połączyła się wnet z satyrą tj. chęcią wyśmiania słabych stron ówczesnego życia. W ten sposób powstała „Jama Michalikowa".

Gam.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skutki wojny najcięższej spadły na mniejszość polską w dawnych Niemczech

Warszawa. — Ciężki los miejscowej ludności polskiej lub pochodzenia polskiego na Ziemiach Ozyskanych omawiał niedawno jeden z wodzów komunistycznych obywatel Jaszczuk. Los tej ludności był straszny podczas wojny. Żołnierzom rosyjskim powiedziano bowiem podczas wojny, że będą mogli sobie pohulać, skoro przekroczą dawną granicę polsko-niemiecką, poza którą jak wiadomo mieszkało półtora miliona mniejszości polskiej w Niemczech. Rządzący dziś Polską reżimowcy z moskiewskiego P.K.W.N., którzy przed wojną nawet Pomorze i Śląsk chcieli oddawać Niemcom, nie troszczyli się zupełnie wówczas o mniejszość polską w Niemczech. Gruntem dla nich było dostanie się do władzy, choćby kosztem oderwania pół Polski, zniszczenia Warszawy i wyniszczenia mniejszości polskiej.

Trzeba pamiętać, że mniejszość polska w Niemczech mieszkała na ziemiach pogranicznych i dla tego najwiecej ucierpiała. Czując się bowiem polską, nie uciekała jak Niemcy, za których zbrodnie wojenne w Rosji następnie mściła się na niej armia sowiecka.

Prezydent Chile przyjmuje p. Trygve Lie



P. Gabriel Gonzalez Videla, prezydent Chile (z prawej), wita p. Trygve Lie, generalnego sekretarza Narodów Zjednoczonych, na inauguracyjnym posiedzeniu 12. sesji Rady Gospodarczej i Społecznej, zebranej w Santiago di Chili. — W środku p. H. Santa-Cruz (Chile), przewodniczący Rady Gospodarczej i Społecznej.

Aperçus des Nations Unies)

209 syndykatów znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. — Amerykańskie ministerstwo Pracy podało do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie 209 syndykatów. 107 syndykatów należy do Amerykańskiej Federacji Pracy (American Federation of Labor) a 33 syndykaty do Kongresu Organizacji Przemysłowych C.I.O. (Congres of Industrial Organisations). Prócz tego 69 central syndykalnych tzw niezależnych nie należy ani do jednej ani do drugiej wielkiej federacji.

W stanie nowojorskim znajduje się 5 000 lokalnych sekcji syndykalnych: 3 000 tych sekcji należy do Amerykańskiej Federacji Pracy, a około 670 do Kongresu Organizacji Przemysłowych CIO; reszta należy do syndykatów niezależnych. W samym Nowym Jorku znajduje się 1 419 sekcji syndykalnych.

Roczne kongresy w Stanach Zjednoczonych organizuje 57 syndykatów; 72 amerykańskie syndykaty odbywają kongresy co dwa lata; 18 syndykatów mają swe kongresy co trzy lata, jeden zbiera się dwa razy do roku, a dwa zbierają się co 18 miesięcy.

Osiemdziesiąt syndykatów amerykańskich zatrudnia dyrektorów zajmujących się badaniami zagadnień interesujących robotników, 48 syndykatów posiada specjalne wydziały kształcenia robotników, a 45 syndykatów ma jedno i drugie.

List z Ameryki

Peronowy atom

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Nowy Jork w marcu 1951 r.

Jednocześnie z otwarciem w stolicy Stanów Zjednoczonych pan-amerykańskiej konferencji 21 republik dla zacieśnienia współpracy zachodniej półkuli — przyszło oznajmienie z Buenos Aires, iż Argentyna znalazła nowy sposób produkowania tanio i łatwo energii atomowej!

Manewr argentyński

Występ Juan Perona, prezydenta Argentyny, miał wszelkie cechy manewru politycznego. Oficjalnie Argentyna przysłała na dwutygodniowe obrady 21 republik Łacińskiej Ameryki w Waszyngtonie min. spraw zagran. w osobie Hipolita Jezusa Paza. Zasiadł on przy stole konferencyjnym, na sesji otwartej przez prez. Trumana i którą zaszczycił swą obecnością i przemówieniem Prezydent Francji Auriol, obecnie bawiący na wizycie w Stanach Zjednoczonych. Ale nawet obecność w Waszyngtonie argentyńskiego min. spraw zagran. Paza nie zmieniła faktu, iż w totalnym systemie peronowym — kierownictwo polityką zagraniczną nie spoczywa w ręku min. spraw zagran., lecz w ręku gen. Perona i małej kliki, skupionej wokół pani Ewy Peron, która odnosi się nieprzychylnie do Stanów Zjedn. Peronizm jest wprawdzie antykomunistycznym ruchem, ale jak wszystkie faszystowskie reżimy jest bliski komunizmowi, ponieważ oba ruchy są totalitarne i oba stosują podobne metody rządzenia.

Peronizm i stosunki z U.S.A.

Na drodze do osiągnięcia solidarnej współpracy obu Ameryk duże znaczenie posiadają wysiłki, które zmierzają do poprawy stosunków między Argentyną a Stanami Zjednoczonymi; Argentyna jest wielkim krajem i potencjalnie jednym z najbogatszych na świecie, a ludność Argentyny — całkiem niezależnie od obecnego systemu peronowego — posiada tradycje demokratyczne, oraz odnosi się przyjaźnie do Stanów Zjednoczonych. Peroniści kontrolują radio, prasę i życie polityczne, co sprawia, iż mają oni w swym ręku środki do urabiania opinii w stosunku do północnego sąsiada, jakimi są Stany Zjednoczone. Silne poruszenie w ostatnim czasie w całej zachodniej półkuli wywołało zamknięcie przez peronistów najbardziej demokratycznego dziennika w Argentynie, jakim była „La Prensa". Również i „La Nation", drugie wielkie pismo w Buenos Aires, jest zagrożone zdławieniem przez peronizm.

Eksperyment atomowy w San Carlo

Uwaga członków konferencji waszyngtońskiej skupioną została na „bombie peronowej", jaką było oznajmienie, iż Argentyna wyprodukowała w swoich własnych zakładach atomowych w San Carlo de Bariloche, 850 mil na południowy-zachód od Buenos Aires, nowy sposób wyzwalania energii atomowej! Czołowi fizycy atomowi w Stanach Zjedn. odnoszą się jednak sceptycznie do raportu, jakoby Argentyna była obecnie na drodze do wyzwalania „kontrolowanej" energii atomowej na wielką skalę i to bez potrzeby używania uranu, jako podstawowego surowca.

Senator Johnston, demokrata ze stanu Colorado i członek Komisji Energii Atomowej, wyraził się sceptycznie o raporcie atomowym Perona i wskazał na okoliczność, iż w Argentynie przebywa znaczna liczba uchodźców-naukowców z Niemiec, oraz z Włoch z okresu drugiej wojny światowej, oraz po wojnie, i że naturalnie zaangażowani oni zostali do laboratoryjnych prac atomowych w Argentynie i mogli osiągnąć pewne rezultaty, aczkolwiek uchodzi za pewnik, iż Peron starał się raczej wyprodukować atomową energię w Argentynie dla celów politycznych, by zapewnić Argentynie prymat w południowej Ameryce.

„Kontrolowane" wyzwalanie energii

Rzekomo odkryty obecnie przez fizyków atomowych w Argentynie nowy system produkcji energii atomowej — miałby zapewnić Argentynie przewagę w sensie możliwości użycia materiałów mniej kosztownych i łatwiejszych do zdobycia przy masowej produkcji energii atomowej, i to jedynie na cele przemysłowe, jak przede wszystkim w hutach argentyńskich. Ponadto raport Perona zapowiedział, iż uboczne produkty, jak radioaktywne izotopy zostaną przez atomowe zakłady argentyńskie w San Carlos oddane wyłącznie do dyspozycji wiedzy na cele lecznicze. Za manewr polityczny uważany jest właśnie w Waszyngtonie nacisk, jaki Peron położył na zastosowanie „kontrolowanego" wyzwalania energii atomowej dla dobra ludności argentyńskiej i postępu ludzkości. W raporcie peronowym mowa jest o kontynuowaniu dalszych eksperymentów atomowych w Argentynie dla osiągnięcia ostatecznego triumfu, który „zapewni wielkość Argentynie i szczęście jej mieszkańcom".

W kołach Komisji Energii Atomowej wskazują, iż Argentyna rok temu oznajmiła, iż planuje badania na polu atomowej energii. Ostatnie eksperymenty przeprowadzone zostały w zakładach na wysepce Huemul w San Carlos de Bariloche, t.j. na pograniczu argentyńsko-chilijskim, i miały na celu kontrolowane wyzwolenie energii atomowej.

Austriak w służbie Perona

Według ostatnich doniesień, eksperyment atomowy w San Carlo przeprowadzony miał zostać pod kontrolą naturalizowanego w Argentynie uczonego austriackiego Ronalda Richtera.

Peron oznajmił, iż komisja atomowa, którą mianował w lecie ub. roku, zdołała wytworzyć „reakcje termo-atomowe", identyczne do tych poprzez które słońce wyzwala energię atomową, i że komisja atomowa argentyńska zdołała poddać skutecznej kontroli tego rodzaju reakcje, tak iż niema niebezpieczeństwa niepożądanycht eksplozji. Innymi słowy — ostatni eksperyment w San Carlo miał pomyślnie rozwiązać problem „kontrolowanego" wyzwalania energii atomowej — bez używania uranu, który jak wiadomo jest podstawą produkowania energii atomowej w Stanach Zjedn.

L. Lech.

Dymisja prof. Laugier ze stanowiska w O.N.Z.

LAKE SUCCESS. — Henri Laugier, delegat Francji, zastępca sekretarza generalnego dla spraw społecznych Rady społeczno - gospodarczej ONZ zgłosił swą dymisję po pięciu latach pracy w tej organizacji. Prof. Laugier oświadczył, że ma zamiar objąć swe dawne stanowisko profesora na Sorbonie.

—:-:—

Za 3 lata szczyt potęgi wojskowej St. Zj

Waszyngton. — Charles Wilson, dyrektor Mobilizacji przemysłowej Stanów Zjedn. oświadczył w wywiadzie ogłoszonym przez amerykański tygodnik „U.S. News and World Report", że według niego w ciągu przyszłych trzech lat produkcja surowców dla obrony narodowej i rozbudowa sił zbrojnych „przyprowadzą Stany Zjednoczone do rzeczywistej potęgi wojskowej jak również do największego potencjału wojskowego".

Wiadomości z Belgii

Do wszystkich robotników w Belgii!!!

Zachodzą bardzo często wypadki, że robotnik będąc chory czy bezrobotnym nie wie jak się dostosować do przepisów odnośnie wypadku. Przeoczenie nieraz na pozór małej sprawy pociąga za sobą wielkie straty materialne. Przeto prosimy, aby wszyscy nasi czytelnicy bacznie obserwowali przepisy prawne jakie często zamieszczamy. Najlepiej będzie jeżeli każdy robotnik pouczenie wytnie i przechowa.

Zwrot kosztów za lekarstwa

Wskutek stałego rozwoju medycyny i nowych odkryć w środkach leczniczych, zachodzą ciągłe zmiany w przepisach Ubezpieczalni.

Zwrot kosztów za lekarstwa do użytku ubezpieczonego chorego jest różnoraki i zależy od wypadku. Jeżeli potrzebna jest choremu streptomycyna i przebywa w szpitalu Ubezpieczalnia zwraca 70% ceny zakupu, o ile streptomycyna była zastosowana do leczenia jednej z następujących chorób: gruźlicze zapalenie opon mózgowych, gruźlica prosowata, ostre zapalenie płuc itp. Jeżeli szpital lub klinika posiadają laboratorium, Ubezpieczalnia zwraca 32 fr. za 1 gram; jeżeli nie ma laboratorium — 42 fr. za flakon 1 grama. O ile streptomycyna jest używana do leczenia innych chorób, zwrot wynosi 23 fr. lub 36 fr. w braku laboratorium. W każdym takim wypadku tylko 50%.

Gdy chory musi użyć streptomecynę w domu, Ubezpieczalnia zwraca 70% ceny oficjalnej (w razie choroby wyżej wymienionej) t. zn. 42 fr. za 1 gram lub 175 fr. za flakon 5 gramowy. W tym wypadku należy zapłacić w aptece pełną cenę i kwit wraz z receptą (kopia) przekazać Ubezpieczalni, która po zbadaniu zwróci 70% wydanej sumy.

Gdy streptomycyna jest używana do leczenia innych chorób — Ubezpieczalnia zwraca tylko 50% ceny z zastrzeżeniem, że suma nie będzie wyższa niż 20 fr. (na jednej recepcie).

Chodzi tu również o inne lekarstwa specjalne, których nie zawsze Ubezpieczalnia uwzlędnia zwrot kosztów w zależności od choroby i wypadku.

(En Marche) (—)

—:-:—

Wiosenny czas dla chorych

W okresie od 1 kwietnia do 30 września przepisy ubezpieczeniowe zezwalają chorym na wychodzenie z domu w następujących godzinach: od 8 do 11.30 oraz od 14 do 19.30.

Wszyscy chorzy oraz niezdolni do pracy wskutek wypadku, w razie stwierdzenia ich nieobecności w domu poza wyżej wymienionymi godzinami, mogą być ukarani wstrzymaniem odszkodowania conajmniej na 6 dni.

Różne odchylenia od tego zarządzenia mogą być przyznane w wyniku prośby przedłożonej przez chorego delegatowi Ubezpieczalni. Zwracamy szczególną uwagę, że nie tyko chorzy, ale także inwalidzi zobowiązani są do przestrzegania tych godzin, jakkolwiek mogą otrzymać specjalne zezwolenie od federalnego lekarza doradcy, upoważniające ich do stałego opuszczania domu także poza godzinami wyznaczonymi przez regulamin.

Wszelkiego rodzaju przejazdy chorych muszą być dokonywane przy użyciu powszechnych środków lokomocji, to znaczy tramwaju lub autobusu. Używanie roweru motocykla lub samochodu, bez uprzedniego zezwolenia lekarza-doradcy, jest zabronione.

Gdy choroba mija, wielu zapomina o obowiązku zawiadomienia o tym Ubezpieczalni, która powinna być o tym powiadomiona w ciągu 48 godzin.

Podobnie przedstawia się sytuacja czasowo niezdolnych do pracy, którzy szybko przedkładają świadectwa o niezdolności do pracy, a dwa dni po tym podejmują pracę nie zawiadamiając o tym Ubezpieczalnie, uważając, że ta formalność tym razem jest zbyteczna. Tym osobom przypomina się, że rozporządzenie z 21. 3. 1949 roku przewiduje ukaranie takich osób wstrzymaniem jednotygodniowego odszkodowania, bez względu na ilość dni nieprzepracowanych. (—)

—:-:—

Przepisy o bezrobociu

Dwutygodnik „Au Travail" omawiając sprawę bezrobocia podaje przepisy jakie bezrobotny ma do wypełnienia. Są one następujące:

1. Formularz bezrobocia C.4

Jakikolwiek byłby powód, dla którego straciło się pracę, należy:

a) natychmiast, a jeśli to możliwe jeden lub dwa dni przedtem, zażądać od pracodawcy formularza bezrobocia C 4;

b) sprawdzić, czy formularz ten jest całkowicie i bez przekreśleń wypełniony.

W wypadku zwolnienia, pracodawca winien wypowiedzieć kilka dni naprzód.

Przykład: Jeżeli regulamin warsztatu przewiduje wypowiedzenie tygodniowe a pracownik został zwolniony w dniu 13 marca, pracodawca powinien go uprzedzić w dniu 6 marca.

c) Jeżeli pracodawca nie ma formularzy C 4, pracownik powinien zgłosić się po formularz w syndykacie, żądając potem od pracodawcy spiesznego wypełnienia formularza.

2. Kasa bezrobocia

1. Jeżeli kasą pracownika jest jeden z syndykatów, powinien on zgłosić się do męża zaufania syndykatu lub do biura syndykatu tego samego dnia, w którym stracił pracę, lub najpóźniej nazajutrz.

2. Należy się zaopatrzyć w książeczkę familijną własną lub rodziców (chyba, że mieszkacie sami) w następujących wypadkach: O ile było się bezrobotnym od 16. 10. 1944, albo o ile brało się odszkodowanie bezrobocia w innej kasie, lub jeśli zmieniło się gminę zamieszkania, lub zawarło związek małżeński.

3. Nie należy dopuścić do sporządzenia aktów „dossier" w administracji gminnej, której nie należy też pozostawić żadnego dokumentu w sprawie bezrobocia za wyjątkiem ewentualnie formularza A 34, wręczonego przez urzędnika biura pośrednictwa pracy po zapisaniu się na listę poszukujących pracy: zasadniczo formularz ten trzeba oddać w biurze kontroli.

3. Okresy bezrobocia

Pracownik, który był bezrobotnym całkowitym lub częściowym i który przepracował na nowo choćby tylko jeden dzień, musi od swego pracodawcy zażądać znowu formularza C 4 i zgłosić się natychmiast u męża zaufania syndykatu.

Przykład: Pracownik był bezrobotnym całkowitym lub z powodu mrozu od 7 stycznia br. do 10 stycznia, a później powtórnie stracił pracę od 11 do 14 stycznia tegoż roku. Musi on wobec tego zażądać dwóch formularzy C 4 i zgłosić się dwa razy u męża zaufania syndykatu.

4. Kontrola

a) Już pierwszego dnia (o najwcześniejszej godzinie) utraty pracy należy się zgłosić z dokumentami bezrobocia lub bez nich w biurze kontroli swego miejsca zamieszkania. Urzędnik biura jest zobowiązany do skontrolowania, a co najmniej do wpisania bezrobotnego w swe wykazy.

b) W wypadku spóźnienia się do kontroli należy się zgłosić do przełożonego biura bezrobocia w gminie uzasadniając spóźnienie.

c) Należy się zawsze dowiadywać o dokładnej godzinie kontroli na dzień następny.

5. Zbyt późne przedstawienie dokumentów

Wszystkie dokumenty bezrobocia, złożone zarówno przez pracodawcę jak i przez męża zaufania, powinny być przedstawione w biurze syndykatu w terminie jak najkrótszym. Wszelkie bowiem w tej sprawie opóźnienia mogą spowodować zmniejszenie wypłaty odszkodowania za bezrobocie.

6. Wpis na listę poszukujących pracy

a) Pracownik nie otrzyma całości odszkodowania za bezrobocie, jeśli nie podporządkuje się instrukcjom męża zaufania w sprawie zapisania się na listę poszukujących pracy w biurze pośrednictwa pracy.

b) Na wypadek nieprzyjścia do kontroli w ciągu trzech dni roboczych bez względu z jakiegokolwiek powodu (opóźnienie, podróż, choroba itp.) trzeba natychmiast zażądać od męża zaufania syndykatu formularza C 109 i zapisać się na nowo na listę poszukujących pracy.

7. Zaofiarowana praca

a) W zasadzie nie należy nigdy odrzucić pracy, zaofiarowanej przez biuro pośrednictwa pracy. Jeśli bezrobotny uważa, że zaofiarowana praca jest nie odpowiednia, winien natychmiast powiadomić biuro syndykatu.

b) Każdy dokument, przedłożony wam do podpisu przez biuro pośrednictwa pracy, należy przed podpisaniem uważnie przeczytać.

8. Zmiany

O wszelkich zmianach zachodzących w rodzinie należy zawiadamiać męża zaufania syndykatu, a w każdym razie natychmiast przy okazji nowego bezrobocia. Przykładowo wymieniamy tu następujące zmiany: Zawarcie związku małżeńskiego, zmiana adresu, czy się jest samotnym, itd...

9. Fałszywe oświadczenia

a) Nie należy nigdy składać oświadczeń niedokładnych, gdyż mogą spowodować sankcje.

b) W razie zjawienia się kontrolera należy przeczytać uważnie jego raport przed podpisaniem. W czasie nieobecności bezrobotnego, żona nie powinna składać żadnych oświadczeń kontrolerowi ani też podpisywać aktu. (—)

—:-:—

Wstrzymanie emigracji do Australii

Przeprowadzana od dłuższego czasu za pośrednictwem I.R.O. masowa emigracja do Australii została przez rząd australijski wstrzymana. Zarządzenie to, odnosi się do wszystkich terenów, więc także do Belgii. Ostatni, przygotowany już transport z Belgii został również wstrzymany. Jedynie dzięki staraniom delegatury IRO. w Belgii udało się go wysłać do Niemiec, skąd wyruszyć ma do Australii.

Obecnie mogą emigrować do Australii tylko ci, którym znajdujący się już tam krewni lub znajomi wystarają się o t. zw. „landing permit". Jest to emigracja indywidualna. Dla otrzymania takiego „pozwolenia na lądowanie" trzeba przede wszystkim przedstawić gwarancję na mieszkanie i pracę.

(—)

Z życia organizacyjnego
na Wychodztwie

XIII-ty Walny Zjazd Delegatów
Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Lens. — Wczorajszej niedzieli odbył się tutaj na sali „Tabarin" XIII-ty Walny Zjazd Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. W zjeździe tym wzięło udział blisko 100 delegatów, reprezentujących 13 okręgów, na jakie podzielony jest Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji.

Obrady Zjazdu poprzedziła Msza św. za duszę zmarłych członków Związku oraz na intencję Związku Kupców i Rzemieślników, którą odprawił ks. **Przybysz** w kościele polskim w Lens.

Otwarcia Zjazdu na sali „Tabarin" dokonał krótko przed godz. 11-tą długoletni prezes Związku p. **Budzyński Waler.**, który powitał w serdecznych słowach w języku polskim i francuskim prezesów i członków honorowych Związku, jak również obecnych na Zjeździe delegatów, przedstawicieli francuskich władz rzemieślniczych i kupieckich oraz jako jednego z seniorów Wychodztwa redaktora „Narodowca" p. **M. Kwiatkowskiego.**

Z ramienia władz kupiectwa i rzemiosła francuskiego wzięli udział w Zjeździe:

p. **Boidin**, wiceprzewodniczący „Chambre des Metiers" z Arras;

p. **Leflond**, inspektor Wydziału szkolenia rzemieślniczego przy „Chambre des Metiers" z Arras;

p. **Rogeau** z „Chambres des Metiers" z Lille.

Tak jak w roku ubiegłym, tak i tym razem z wszystkich przemówień, jakie wygłosili przedstawiciele francuskich władz rzemieślniczych i kupieckich wynikało, że Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji liczyć może i w przyszłości na jak najdalej idące poparcie ze strony tych władz. Podkreślili oni również znaczenie kursów zawodowych dla uczni oraz ośrodków przedszkola, t.zw. „orientacji zawodowej", które mają za zadanie stwierdzić, czy dany kandydat nadaje się do zawodu, jaki sobie wybrał. Takie ośrodki przedszkola, nazwane „Centre d'orientation professionnelle" znajdują się w **Lens, Noeux-les-Mines, Boulogne s. M. i Calais.** Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej P. de C. apelował również do jak największego wzięcia udziału w **Wystawie Rzemieślniczej**, jaka odbędzie się w r. b. w Arras.

Pan **Michał Kwiatkowski** nawiązał w swoim przemówieniu między innymi do pięknej i bogatej wystawy Rzemiosła i Kupiectwa Polskiego na Wychodztwie westfalskim w Bochum w r. 1913 oraz w gorących słowach poparł projekt budowy pomnika zbiorowej pracy polskiej na Wychodztwie francuskim, jakim byłby projektowany przez Związek Kupców Dom Związkowy Kupca i Rzemieślnika Polskiego we Francji.

Pan **Stanisław Budzyński**, prezes honorowy Związku oraz senior kupiectwa i rzemiosła polskiego we Francji wspomniał o początkach tego rzemiosła i kupiectwa, kiedy to w r. 1924 powstało t. zw. Polskie Stowarzyszenie rzemieślniczo-kupieckie, które obecnie przekształciło się w tak potężną organizację, jaką dzisiaj przedstawia Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. „Duże zasługi w tym rozwoju należą się p. **J. Rozkoszowi**, prezesowi honorowemu, który swą aktywnością i „amerykańskim dynamizmem" popchnął Związek na właściwe tory" — stwierdził p. St. Budzyński.

Po sprawozdaniach Zarządu Głównego: prezesa, sekretarza, skarbnika, Komisji Rewizyjnej, Referatu Asekuracyjnego, Wydziału Egzaminacyjnego i innych oraz po udzieleniu absolutorium ustępującymu Zarządowi i uformowaniu poszczególnych Komisji, przerwano obrady.

O godz. 3-ej pop. pod przewodnictwem p. **J. Rozkosza** wznowiono obrady sprawozdaniami poszczególnych Komisji. W międzyczasie przybyły na salę przedstawiciel Izby Rzemieślniczej z Lile, p. **Rogeau** w serdecznych słowach przemówił do zebranych, podkreśliwszy wartość i zdolności zawodowe polskiego rzemieślnika, przyczem odczytał długą listę z nazwiskami polskich absolwentów Szkoły Zawodowej w Lille.

Po odczytaniu wniosków, rezolucji i petycji do Rządu Francuskiego w sprawie wypłaty pensji starości dla polskich kupców i rzemieślników we Francji, oraz telegramu hołdowniczego do Prezydenta p. Auriola, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Związku, którego skład przedstawia się obecnie następująco:

P r e z e s : **Budzyński W.**, wiceprezesi: **Jachimczyk J., Krawczyk, Bargiela, Kwias, Gulski.**

S e k r e t a r z : **Zamiara**, zast.: **Jaśiński.**

S k a r b n i k : **Kmiecik Fr.**, zast.: **Marchewka.**

K o m i s j a R e w i z y j n a : **Przybylak, Pawłowski, Zboliński, Drabb., Krzyżaniak, Tabisz.**

R e f e r e n t A s e k u r a c y j n y : **Staniszewski H.**

C h o r ą ż o w i e : **Kosmalski, Misztal.**

Po wyborze nowego Zarządu i po omówieniu różnych spraw wewnętrznych Związku, prezes **W. Budzyński** zakończył obrady o g. 5-tej popoł.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet przy udziale licznych delegatów i gości, podczas którego nastąpiło wręczenie dyplomów nowomianowanym mistrzom.

Nadmienić wypada, że podczas obrad Zjazdu przedstawiciele francuskich władz rzemieślniczych pp. **Boidin, Leflond i Rogeau** udekorowani zostali polską odznaką kupiecką. Pozatem za długoletnią pracę w Związku odznaczeni zostali srebrną odznaką pp. **Wesołek i Szymczak.** (Fo)

„Harfa" Escaudain
obchodziła 28-mą rocznicę swego istnienia

Ubiegłej niedzieli, 1-go bm. obchodził znany zespół śpiewaczo teatralny „Harfa" w Eschaudain 28-lecie swego istnienia.

Na intencję Koła odbyło się rano w kościele parafialnym w Escaudain nabożeństwo, odprawione przez ks. Lewinghoffa.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Denain. Mimo złej pogody Polonia miejscowa i z okolicznych osiedli przybyła b. licznie, aby zadokumentować swoją sympatię i swoje uznanie dla jednego z najstarszych i wielce zasłużonego zespołu śpiewaczo - teatralnego Eimigracji polskiej we Francji.

W zastępstwie prezesa B. Banasia zagaił uroczystość wiceprezes, druh Zawada, który powitał prezesa Zw. Kół Śpiew. i Kongresu Polonii Francuskiej p. B. Lecha, prezesa Okr. I. Zw. Kół Śpiew., Szymańskiego, prezesa Okr. III. Zw. Tow. Teatr. J. Pernaka, ks ks. Lewinghoffa i Bonaconsa, wszystkich zebranych rodaków oraz bratnie stowarzyszenia jak Koło „Fiołek" z Macou-Condé, Koło „Wiosna" z Raismes-Sabatier, Koło „Moniuszko" z Fresnes, Koło „Dobra Gra" z Abscon.

Po odśpiewaniu pieśni powitalnej przez chór „Harfy" dwoje jego członków druhna Witczak Helena i druh Florczak Czesław otrzymali specjalne upominki za najpilniejsze uczęszczanie na lekcje.

Wielce urozmaicony program rozpoczął się od występu zespołu amatorskiego Koła „Dobra Gra" z Abscon pod reżyserią p. Piątkowskiego ze sztuką ludową „Wiosna na Podhalu", która dobrze odegrana ogólnie się podobała. Pod batutą p. Berenta chór „Fiołek" odśpiewał szereg pieśni zdobywając duży sukces. Przemówienia okolicznościowe wygłosili prezes Zw. Kół Śpiew. Br. Lech, przedstawiciel „Narodowca", ks. Lewinghoff oraz prezes Okr. I. Szymański. W dalszym ciągu wystąpił zespół Koła „Moniuszko" z Fresnes z ciekawą sztuką o głębokiej treści „Kanclerz" ułożoną przez p. Szklarza, członka tegoż Koła „Moniuszki".

Chór „Wiosna" z Raismes-Sabatier odśpiewał kilka pieśni a na zakończenie programu zespół amatorski „Harfy" pokazał miłą sztukę ludową „Swaty", pod reżyserią p. B. Banasia. Huczne oklaski całej sali były zasłużoną nagrodą dla amatorów, którzy na ogół wywiązali się bez zarzutu ze swych ról.

Niedzielna uroczystość „Harfy" pozostanie niewątpliwie długo w miłej pamięci wszystkich uczestników.

„Skalmierzanki spod Krakowa" zawitały do Lille

Dwadzieścia lat temu w Teatrze Miejskim w Katowicach na Górnym Śląsku widziałem przepiękną sztukę polską J. W. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki". Zawodowi artyści teatru katowickiego pod dyrekcją p. Sobańskiego odegrali sztukę tę w zupełnie odmiennych warunkach, dlatego też trudno jest porównać zespół teatralny artystów-amatorów z Dourges z utalentowanymi artystami w przedwojennej Polsce. Jednak musimy stwierdzić jedną rzecz, że zespół amatorski Koła Teatralnego im. J. Poniatowskiego z Dourges wywiązał się ze swoich ról znakomicie.

„Skalmierzanki" napisane przez J. W. Kamińskiego. z muzyką Buchnego, cieszyły się już w Polsce niebywałym sukcesem. Sztuka ta zawiera w sobie wiele przepięknych scen, dialogów, pieśni polskich i tańców polskich, że siłą faktu wywiera na widzu wielkie wrażenie i wzbudza w nim entuzjazm, który przeistacza się w manifestację uczuć patriotycznych.

Tak też i było w Lille. Obecni na sali przenieśli się do Skalmierza pod Krakowem i wraz z wykonawcami przeżywali sceny z życia wsi Skalmierza, które miały miejsce wiele lat już temu.

Skalmierzanie spod Krakowa mimo codziennej ciężkiej pracy potrafili i weselić się i cieszyć się, śpiewając pieśni ludowe i tańcząc w przepięknych strojach krakowskich. Sztuka teatralna Kamińskiego jest odzwierciedleniem życia wsi krakowskiej. Widzimy tu starą Marcinową, krupiarkę, której rolę odegrała z powodzeniem pani Kossek, jej córkę Dosię w interpretacji panny Szurmantówny Geni, która znakomicie wywiązała się ze swojej roli, z talentem odegrała sceny z p. Drożdżakiem Ludwikiem w roli Pieprzyka, Zduna z Proszowic. Ci dwaj amatorzy naprawdę odznaczają się wielkim talentem i śmiało mogą się zmierzyć z artystami zawodowymi. Duety odśpiewane przez nich były mocno oklaskiwane przez publiczność. Poklaski należą się dla p. Wiśniewskiego w roli bakałarza Kwika i dla p. Szurmanta Edmunda w roli Sapibrzucha — obydwaj wżyli się w powierzone im role. Jest i wojsko w Skalmierzu, które reprezentowane było przez byłego pułkownika Sarmackiego, którego rolę odegrał p. Szłapka Feliks, dalej zauważyliśmy dziedzica Zurosława w wykonaniu p. Szłapki i panią Borowczakową w roli żony kasztelana.

Dalsze role jak Jemiela dżokeja, skalmierzanek: Basi, Kasi, Zosi i Małgosi, skalmierzanów: Macieja, Bartka i Kuby, wykonane były z talentem i werwą, a zwłaszcza przepiękne tańce, które oklaskiwane były podczas całego trzeciego aktu, tak, że powtarzano je kilkakrotnie. Sala poprostu szalała z oklasków i, nie wiem czy kiedykolwiek inny zespół został w Lille tak entuzjastycznie przyjęty jak artyści-amatorzy z Dourges.

Specjalne słowa należą się panu Ignacemu Zielińskiemu, który wyreżyserował sztukę z nieprzeciętnym talentem i bodaj, że wspaniale wywiązał się ze swego zadania, tym bardziej, że „Skalmierzanki" są sztuką naogół bardzo trudną do odegrania, w dodatku jeszcze bardzo liczny zespół wykonawców i liczne partie muzyczne, wymagają wiele pracy. by wszystko grało i wypadło dobrze. I o orkiestrze nie wolno zapomnieć, która pod kierownictwem p. Szuflaka Sylwestra, wywiązała się dobrze, wykonując trudne partie duetów, śpiewów zespołowych i tańców. Dzięki również p. Urbańskiemu Stanisławowi, który na posterunku suflera w ciągu całego przedstawienia zręcznie podpowiadał długie dialogi, przyczyniając się w ten sposób do uniknięcia usterek w ciągłości sztuki.

Kierownictwo oświatowe zespołu spoczywa jak zawsze w rękach p. Gidaszewskiego Franciszka. Licznie zebrana kolonia polska z Lille (brak zupełnie inteligencji) długo nie zapomni o „Skalmierzankach" i o zespole koła teatralnego z Dourges, który w sali Ste Catherine, przy 50, Rue de la Barre w Lille, w dniu 18. marca wystąpił z gościnnym występem i napewno poraz wtóry zawita do Lille. Gości przywitał p. Cichoń, Prezes Koła Teatralnego im. Wł. Reymonta w Lille, podziękował w serdecznych słowach, tak amatorom z Dourges i zebranej publiczności p. Białosiewicz, po czym wszyscy rozeszli się do domu, każdy oczywiście zadowolony był, że brał udział w tym pięknym widowisku. A. P.



Nowe Zarządy Towarzystw

BILLY - MONTIGNY. — Zarząd Komitetu Tow. Miejsc. — Prezes: Orzechowski Fr., 74, rue Muvet; zast.: Szkaradek Wiktor; sekretarz: Drobilski R., 5, rue Muret, Rouvroy; zast.: Szwidurski St.; skarbnik: Wolny Jan; zast.: Wałkiewicz Ig.

BULLY-LES-MINES. — Nowy zarząd **Sekcji Polskiej przy C.F.T.C.:**
Prezes: Komorowski Klemens; zastępca: Kusznierz Antoni; sekretarz: Czekałowski Mieczysław; zastępca: Jeziorny Jan; skarbnik: Gorzysławski Franciszek; zastępca Słowinski Jan.

BRUAY en ARTOIS. — Nowy zarząd **Komitetu Tow. Miejsc.** — Prezes: Łagodziński Jakub, 39, rue Langedoque; zast.: Wiatrowski Józef; sekretarz: Pluta Stanisław, 33, rue Mississipi; zast.: Wybierała Ignacy; skarbnik: Pawlak Jan, 18, rue Kader; zast.: Sypniewski Stefan; rada szkolna: Wybierała, Książyk i Ziętara. Komisja rew.: Gwoździejewicz, Robaszkiewicz i Żmuda Fr.; chorąży: Michalak; zast.: Sypniewski Stefan.

BRUAY en ARTOIS. — Dnia 18 marca odbyło się walne zebranie **Okręgu I. Zw. Rez. i b. Wojsk.** Po omówieniu spraw okręgowych i sprawozdaniu starego zarządu w dyskusji zabrali głos delegaci. Wyrażali uznanie zarządowi za jego pracę. Okręg liczy 695 członków. W skład zarządu na rok 1951 wchodzą: — Prezes: Kułtoniak Piotr, 87, rue François Calonne, Bruay en Artois; zast.: Wiatrowski Józef, Divion; sekretarz: Wacławski Szczepan, 41, rue Colombie, Bruay en Artois; zast.: Oławiński Zygmunt, Béthune.
Wszelką korespondencję należy nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.
Referentem oświatowym został wybrany Wiatrowski Józef, 70, rue Vieil Fort, Cité 34, Divion; zast.: Słysz Jan.

CALONNE-LIEVIN. — Zarząd Bractwa Żywego Różańca:
Prezeska: Ratajczak Anna; zastępczyni: Wojna Stanisława; sekretarka: Matuszak Anastazja, Rue Lalande, 20; zastęp.: Gralczyk Maria; skarbniczka: Kwasigroch Wiktoria; zastęp.: Cześniak Stanisława. Chorążna: Skrzypczak Wiktoria; zastęp.: Dolatowska Anna. Asystentki: Nowak Stanisława i Cześniak Stanisława; zastępczynie: Ławska i Sroczyńska. Rewizorki kasy: Reclik. Gralczyk i Cześniak.

LOURCHES. — Zarząd **Sekcji Polskiej C.F.T.C.** — Prezes: Murkowski Kazimierz, Casse Caillon — Bouchain; zast.: Szarżyński Ignacy; sekretarz: Krasiński Tadeusz, 47, rue Emil Zola — Lourches; zast.: Łączny Ernest; skarbnik: Mieloch Leon; zast.: Gurs Jan.

MAZINGARBE, 2-ka. — Zarząd **Stow. Rez. i b. Wojsk.** — Prezes: Wawrzyniak Marian; sekretarz: Wawrzyniak Augustyn, rue de Bully Cité 2 nr. 72, Mazingarbe (Pas-de-Calais); skarbnik: Molka Józef.

MONTIGNY-en-GOHELLE. — Skład zarządu **Komitetu Towarzystw** na rok 1951. Prezes: Walenty Pawlisiak, 9, rue de Noya, Montigny en Gohelle; zast.: Piotr Bielawski; sekret.: Helena Małecka, 22, rue de Chantilly, Montigny en Gohelle; zast.: Zygmunt Matuszak; skarbnik: Antoni Borowczyk; zast.: Bronisława Wanik; komisja rewizyjna: Lech Konstancja i Jadzińska Stanisława. Gospodarz Domu Polskiego: Alfons Szatkowski.

MONTLUÇON. — Zarząd **Stow. miłośników sceny „Wesoły Krakowiak".** — Prezes: Skalski Władysław, 87, rue Principale — Cité Dunlop, Montluçon (Allier); zast.: Juras Piotr; sekretarz: Kolata Edward; zast.: Mizerski Józef; skarbnik: Pawlak Stanisław; zast.: Jóźwiak Paweł. Reżyser: Skalski Wł.; gospodarz: Woroszyłow Franciszek. Dyrygent chóru: Piotrowski Jerzy; zast.: Skolarczyk Edward. Dyrygent mandol.: Czajka Franciszek; zast.: Kędzia Henryk. Kom. rewiz.: Gajos Julian, Cieplucha Stanisław, Szwedówna Helena.

NOEUX-les-MINES. — Zarząd Tow. Gim. „Sokół". — Prezes: Miłoszyk Antoni; zast.: Hadyniak Leon; sekretarz: Rakowski Władysław; zast.: Świetek Alojzy; skarbnik: Kózka Marcin; zast.: Sołtysiak Czesław; naczelnik honorowy: Jereczek Willi; chorąży, członek honorowy: Pawlicki Franciszek; rewizorzy kasy: Borowczyk Andrzej i Juszczak Franciszek.
Wszelką korespondencję prosi się nadsyłać do sekrt.: Rakowskiego Wł., 22, rue Curé, Noeux-les-Mines, lub też do prezesa, Miłoszyka Ant., 34, rue Niel, Noeux-les-Mines.

ONNAING. — Zarząd Tow. św. Barbary:
Prezes: Gierczyński Józef; zastępca: Maczewski Ludwik; sekr.: Szymusiak Józef, Rue Mathieu Nr. 18; zastępca: Koźlik Józef; skarbnik: Błachowiak Jan; zastępca: Skałecki Szczepan. Chorąży: Baranowski Andrzej; zastępca: Wojterek M. Asystenci: Flejser Szczepan i Pawlik Franciszek. Komisja rewizyjna: Wojciechowski i Olenderek.

ROSIÈRES (Cher). — W dniu 12. marca odbyło się walne zebranie **Koła Rezerw. i b. Wojskowych**, na którym został wybrany nowy zarząd:
Prezes: Musiałkowski Józef; sekretarz: Suwiński Stanisław; skarbnik: Kopeć Stanisław.
Wszelką korespondencję prosimy kierować na sekretarza. Adres: Suwiński Stanisław, 24, Hotel Bon-Aceuil à Rosières (Cher).

ROUBAIX. — Nowy zarząd **Towarzystwa Polskich Mężów Katolickich pod wezw. św. Józefa:**
Prezes: Curyło Władysław; sekretarz: Łoszowski Antoni; skarbnik: Boś Edmund.
Wszelką korespondencję upraszа się kierować na adres prezesa lub sekretarza — 128-ter, Grand Rue, Roubaix (Polski Dom Katolicki).

ROUVROY - NOUMEA. — Nowy zarząd **Bractwa Kurkowego.** — Prezes: Urbaniak Tomasz; zast.: Nowak Antoni; sekretarz: Szymczak Tadeusz, rue 16., nr. 15; zast.: Gorlas Edmund; skarbnik: Cenkler Henryk; zast.: Budziński Ludwik; kapitan: Witczak Paweł; zast.: Brzozowski Edmund, chorąży: Nowak Franciszek.

WAZIERS-NOTRE-DAME. — Zarząd **Komitetu Tow. Miejscowych:**
Prezes: Nowak Bolesław, Fbg. Morelle, 13; wiceprezes: Paisert Wincenty; sekretarz: Sitarski Mieczysław, Rue George Claude 2; zastępca: Kubicki Edward; skarbnik: Koszyrz Marian; zastęp.: Kuchcinska Anna.
Do Komitetu wchodzą następujące towarzystwa:
1. i 2. K.S.M.P.-m. i ż., 3. Bractwo Różańca żywego, 4. Chór Kościelny im. św. Cecylii, 5. Stow. Mężów Katolickich im. św. Józefa; 6. Tow. Polek im. królowej Jadwigi, 7. Rodz. Polskich Obrońców Ojczyzny, 8. Rezerwiści i byli Wojskowi, 9. Tow. Gimnastyczne „Sokół", 10. K.P.H.

Historie arabskie

Na całym świecie znane są wschodnie bajki jak „Saladyn i czarodziejska lampa"; „Ali Baba i czterdziestu złodziei", opowiadanie o Kalifie Harun-el-Raszyd itd. zebrane pod tytułem „Bajki z 1001 nocy". Jest to jedno z arcydzieł piśmiennictwa arabskiego. Arabowie zachowali zamiłowanie do humoresek i krotochwil i kiedy się zbiorą opowiadają zabawne historyjki i zaśmiewają się przy tym. W ogóle śmieją się łatwo i z byle czego. Raz widziałam w Medinie (arabskie miasto), będącej częścią Rabatu, śmiejącego się żebraka! To się u nas nie zdarza!

Książek z krotochwilami jest bez liku; jest to przeważnie przejaw ludowego humoru, który nie jest „salonowy", ale ma swoisty, egzotyczny charakter, wskazuje przy tym na spostrzegawczość i pomysłowość człowieka Wschodu. Ciekawym też zjawiskiem jest to, że chociaż w życiu imam, szejch kadi (kapłan, szef, sędzia) otaczani są wielkim szacunkiem, w krotochwilach stają się najczęściej ofiarami wesołości, na nich się ostrzy dowcip ludowy.

Przekład niniejszy stara się jaknajwierniej oddać styl arabski; wielką prostotę formy słownej. Operuje się tu prawie skrótami; przy tym cechą prymitywności języka jest, iż rzecz widziana używa się jako pojęcie: np. chcąc powiedzieć „czekam na swoją kolej", mówi się: „czekam na swoją drogę"; podobnie dla określenia „komunikacji" mówi się „jest lub nie ma drogi". Słowo mięso stosuje się zarówno do zwierzęcia jak do człowieka (zamiast ciało); używa się słowa sklep dla nazwania zakładu fryzjerskiego itd.

Kot i mięso

Zeha codziennie chodził na targ, raz kupił trzy funty mięsa i wróciwszy do domu rzekł do żony: Przygotuj mięso na wieczór, żebyśmy się nim uraczyli.

Żona wzięła mięso, a Zeha wyszedł na miasto. Kobieta ugotowała je i zjadła wszystko. Wieczorem przyszedł Zeha i mówi do żony: — Gdzie jest mięso? — Żona odpowiedziała: — Kot zjadł wszystko. Zeha złapał kota i zważył go, kot ważył równo trzy funty. Rozgniewał się Zeha i mówi do żony: — O! Ty przeklęta! Ty zatracona! Jeżeli to waga mięsa, — gdzie jest kot? A jeżeli to waga kota, gdzie jest mięso?

Kadi i cudzoziemiec

Był w Aleksandrii sędzia, miał na imię Ben Hadid, codziennie zasiadał w sądzie. Przybyło do niego kilku europejskich kupców; jeden z nich miał długie wąsy, a kadi miał długą brodę. Zapytał sędzia kupca o jego kraj, o towary i mówi mu: — Dlaczego masz długie wąsy, a nie masz brody? — Odpowiedział mu kupiec: — Lew ma wąsy, i nie ma brody; a kozioł ma brodę, i nie ma wąsów! — Zdumiał się kadi i umilkł.

Marokanin i fryzjer

Wszedł Marokanin do sklepu fryzjera. Zebrani tam byli ważniejsi mieszkańcy, siadł czekając na swoją kolej (drogę). Zobaczył fryzjer, że Marokanin był źle ubrany, zwracał się do wchodzących później dostatnio odzianych. Na koniec zajął się nim, kazał mu zdjąć turban i zamiast zwilżyć mu głowę, nabrał wody i wylał na niego. Woda zalała mu szyję i spłynęła pomiędzy ciałem i koszulą. Nagle Marokaninowi wyrwał się wiaterek. Rzekł mu fryzjer: — Dlaczego, bracie, zapowietrzasz mi sklep? Odpowiedział mu Marokanin: — Ja jestem jak wapno. Polałeś wodą i wyszła para!

Imam i arab

Było to w czasie święta, zebrało się wielu Arabów i poszli wszyscy do meczetu. Wszedł imam na kazalnicę i zaczął mówić słodkim głosem. Jeden Arab był wzruszony, wzdychał i popłakiwał. Imam zszedł z kazalnicy, odmówił modlitwę i powiada: — Przyprowadźcie mi tego Araba. Przyszedł Arab i ukląkł przed starcem. Imam mówi do niego: — Przyjacielu, płakałeś z pokorą, niech cię Allah błogosławi! Odpowiedział mu Arab: — Nie, nie, o Panie! Ja mam kozła. A kiedy patrzyłem na ciebie i widziałem jak twoja broda skacze przypomniałem sobie mego kozła! Niech go Allah ma w swojej pieczy! Oby jego broda była taka jak twoja; „kif kif", (czyli zupełnie taka).

Rozgniewał się imam, zawołał muezzina (który na minarecie nawołuje do modlitwy) ten zbił Araba po głowie. Odszedł Arab płacząc. Spotyka go starzec i mówi: — Co z tobą? — Opowiedział mu Arab całą sprawę, chytry starzec dał mu dobrą radę jak się zemścić na imamie.

Następnego dnia wszyscy zebrali się w meczecie, imam wszedł na kazalnicę. Arab podszedł, upadł na kolana, zaczął płakać mówiąc: — O, Panie Imamie! Zaklinam ciebie w imię Koranu, niech się wzruszy twoje serce! Przebacz mi! Wczoraj we śnie widziałem Proroka, który mi powiedział: „Jeżeli imam da ci jeden włos ze swojej brody, pójdziesz prosto do raju! Słysząc to imam wyrwał jeden włos ze swojej brody i dał ją Arabowi. Tymczasem wszyscy rzucili się na imama i zaczęli mu wyrywać brodę włos po włosie!

Z arabskiego przełożyła **St. Hulanicka**

Król szczotek i mistrz sprzedaży

W każdym kraju są wybitni ludzie, ale U.S.A. daje nam dużo przykładów poprostu genialnych organizatorów sprzedaży.

Jednym z nich jest, mało znany w Europie, A. C. Fuller, szef „Fuller Brush Co", to znaczy Towarzystwa Fuller wyrabiającego szczotki. Jego agenci sprzedają rocznie 25 milionów szczotek, 6 milionów mioteł itd. Z tego powodu Fuller jest w stałym kontakcie z gospodyniami Stanów Zjednoczonych i uchodzi za ich najszczerszego przyjaciela. Nie było to łatwe do osiągnięcia, bo gospodynie na całym świecie nie lubią domokrążnych sprzedawców. A właśnie ci są siłą Fullera.

Zaczęło się od dziesiątków tysięcy karykatur i dowcipów rozrzucanych po całym kraju, a wyśmiewających szczotki i Fullera. To spopularyzowało firmę. Każdy już wiedział, że jest Fuller na świecie.

Fuller miał genialny pomysł zrobić ze swoich agentów ludzi wszechstronnych.

Agent musi wszystko umieć i zawsze starać się pomóc pani domu. Ma ze sobą najpotrzebniejsze narzędzia, by naprawić coś zepsutego. Potrafi zaopiekować się dzieckiem w razie potrzeby — w ogóle każdy robi co może, by pozyskać serce gospodyni. Gdy demonstruje — specjalną szczotkę do mycia się, a gdy zauważy, że dziecko domu jest brudne to nie waha się je umyć, by wykazać zalety swej szczotki.

Oczywiście Fuller nie żałuje darmowych próbek, co mu też przysparza popularności.

Różne były koleje firmy. W czasie kryzysu po pierwszej wojnie światowej Fuller miał jakie 10 milionów dolarów rocznego obrotu. Potem jak się zaczęło poprawiać na rynkach U.S.A. to — dziwnym trafem — sprzedaż spadła o połowę.

Centrala Fullera znajduje się w Hartford. Tam on panuje nad przedsiębiorstwem i wieloma tysiącami agentów opracowującymi Stany Zjednoczone, Kanadę i szereg innych krajów.

Papa Fuller (tak go nazywają) ma z górą 1,80 wzrostu, waży swoje 90 kilo, zawsze wesoło uśmiechnięty i serdecznie odnoszący się do swych urzędników.

Co jest najdziwniejsza to to, że Fuller jeszcze jako kilkunastoletni chłopiec zaczął pracować handlując szczotkami i... kompletnie zawiódł. Potem pracował w innych przemysłach, ale wciąż myślał nad tem, dlaczego mu się nie udało sprzedawać szczotek.

Wkońcu doszedł do przekonania, że tu nie była jego wina tylko szczotek. Na razie był to tylko pomysł, ale trzeba było go zrealizować no i, co jest jeszcze ważniejsze, znaleźć odbiorców.

Zaczął pracować sam: w nocy wyrabiał szczotki swego pomysłu, a w dzień starał się je sprzedawać. Interes zaczął się rozwijać.

Pierwsze większe przedsiębiorstwo założył w 1906 r. pod nazwą „Capitol Mrush Co" i tę nazwę prędko zmienił wprowadzając do nazwy firmy swoje nazwisko.

Powyższe napisałem, by wykazać jak z najmniejszych początków można rozwinąć jakieś przedsiębiorstwo do światowego znaczenia.

Do tego potrzebne są:

1) Pomysłowość i energia; 2) reklama; 3) organizacja sprzedaży; 4) dobry gatunek towaru.

Te 4 punkty ważne są w każdym interesie.

B.

Teatr i moda

Trzy „ambasadorki" Paryża, od lewej do prawej: Heddy Miller, Solange Berri i Dominika Wilmer, opuściły Paryż, udając się wraz z dyrygentem orkiestry Fred Adisonem (z prawej) do północnej Afryki. Wystąpią one tam w skeczach muzycznych i poetyckich a jednocześnie przedstawią ostatnie modele mody paryskiej.

(Foto: Record)



PORADY LEKARSKIE

Puchlina brzuszna

Puchlina brzuszna powstaje, gdy w obiegu krwi następuje znaczne zaparcie, a odpływ do serca jest bardzo utrudniony. Przez wzmożone napięcie występuje woda we krwi i zbiera się w różnych częściach ciała. Choroby serca, ciężkie cierpienie nerek, opuchnięcia, niedomagania wątroby powodują głównie tę chorobę. Woda w jamie brzusznej powoduje uczucie przepełnienia, brak tchu, a skoro dojdzie do przepony, a nawet osierdzia, zagraża życiu, gdyż czynności serca i płuc nie można hamować.

Brzuszną puchlinę należy odróżnić od ciąży i przepełnionego moczem pęcherza. Jeśli nastąpiła komplikacja z powodu ograniczonych chorób serca lub nerek, to widoki wyleczenia są słabe. W przeciwnym razie chory po pewnym czasie przychodzi do zdrowia.

Usuwa się nagromadzoną wodę w trojaki sposób, a mianowicie: przez ostre, rozwalniające środki, moczopędne i napotne lekarstwa oraz sztuczne odprowadzanie wody przez odpuszczanie płynu. Ostatni zabieg nie usuwa przyczyny i dlatego płyn w brzuchu gromadzi się ponownie po pewnym czasie. Nie potrzeba chyba dodawać, że nie należy nigdy samemu bez pomocy lekarza zabierać się do usuwania puchliny, która nie występuje nigdy przy odpowiednim pielęgnowaniu ciała i zachowywaniu diety.

Sercowa wodna puchlina jest prawie zawsze skutkiem choroby serca, nerek i narośli mostkowych. Zwykle nie odczuwa się większych objawów zapalnych, ale woda gromadzi się w innych częściach ciała.

Ciężkość w oddychaniu, nierówne bicie serca, utrudnienie w połykaniu, suchy kaszel, to ogólne objawy tej choroby. Wyleczenie zupełne zależy od usunięcia przyczyny. Samoleczenie, nie mając na celu odprowadzenia nagromadzonego płynu, nie pomoże, jeśli nie usunie się powodu wstrzymania. W wypadku tym odciąganie płynu musi się odbywać przy pomocy sztuki chirurgicznej, a więc doświadczonego w chirurgii lekarza. Nie należy pod żadnym względem leczyć się samemu.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Po huraganie amerykańskim

— A wasza stodoła, Bill, bardzo ucierpiała?

— Nie wiem, sąsiedzie, gdyż jeszcze jej nie odnalazłem.

× ×

Jedna ze 100 dróg

Pod drzwiami mieszkania:

— Zubożały literat, autor znanego dzieła „Sto dróg do zdobycia pieniędzy"... prosi panią dobrodziejkę o wsparcie.

— Dlaczego pan żebrze, skoro pan zna tyle dróg?

— To właśnie jedna z nich, pani dobrodziejko.

× ×

Piękne za nadobne

Pisarz i długoletni redaktor wielkiego pisma francuskiego Jan Chrzciciel Karr umiał być dowcipnym nie tylko w swych dziełach, ale i w życiu. W Nicei mieszkał obok bogatego Anglika, który miał bardzo dużą i cenną bibliotekę. Razu pewnego Karr zwrócił się z prośbą do sąsiada o pożyczenie mu książki. Anglik odparł na to:

— Nie mogę. Mam zwyczaj nie pożyczać nikomu książek. Ale jeśli pan chce, może pan dowoli je czytać u mnie w bibliotece.

Po pewnym czasie Anglik potrzebował kilka polewaczek. Karr miał ich wiele, gdyż jego dom otaczał piękny ogród w którym nie raz osobiście pracował. Na prośbę Anglika pisarz odpowiedział:

— Nie mogę panu pożyczyć polewaczek. Jeśli pan chce, może pan polewać dowoli, ale u mnie w ogrodzie.

× ×

Ma rację

Matka: — Zbyszek, którego z twych kolegów najbardziej lubisz?

Zbyszek: — Antka Kocubę.

Matka: — Jakto? tego bycia? przecie to najgorszy chłopak w całej kolonii.

Zbyszek: — To prawda, ale jakby jego nie było, to jabym był najgorszy.

KWIECIEŃ
3
Wtorek

Słońce: wschód 5.28, zachód 18.22
Księżyc: wschód 4.27, zachód 15.06

Dziś: Ryszarda
Jutro: Izydora
Pojutrze: Ireny, Wincent.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ „ 3 miesięcy fr. 750.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Fryzjerzy w krajach za „żelazną kurtyną" otrzymali nowe misje służbowe.

Dziennik moskiewski, „Wieczernaja Moskwa" napisał, że odtąd fryzjerzy stanęli w służbie ideału państwa socjalistycznego i prowadzą akcję uświadamiania swych klientów.

Dawniej przed wprzągnięciem fryzjera w służbę propagandy komunistycznej, klient siedzący na krześle gawędził poufale mniej więcej w tym duchu:

— Jak się towarzysz czuje, kiedy nasze słoneczko wyjechało na Krym?...

— W Moskwie można odetchnąć swobodniej, oddziały M. W. D. krążą nie tak licznie, — odpowiada fryzjer.

— Jakież to ostatnie wiadomości nadchodzą z Belgradu i Pragi?..,

— Ciszej towarzyszu, — wtrącił fryzjer — żeby nas nikt nie podsłuchał.. Tito górą, gwiżdże sobie na naszych, ma surowce, ma co jeść, pomimo suszy i woli kąpać się sam w Splicie, niż krążyć wokół naszego słoneczka w Soczi na Krymie.

Obecnie, gdy fryzjerzy w Moskwie i w innych stolicach za „żelazną kurtyną" stali się heroldami marksizmu, słyszy się zamiast dialogów, monolog zatwierdzony przez partię.

— Towarzyszu! — powiada fryzjer — już się skończyły wasze dobre czasy. Obecnie my wam przypominamy o obowiązkach piatiletkowych. Dość tego mydlenia bezmyślnego.

— Teraz mydlimy inaczej. Jak towarzysz nie pójdzie z nami, to towarzysz osiwieje na Łubiance, lub w innym domu, gdzie się szybko poznaje tajemnice marksizmu i państwa socjalistycznego.

Przeciw balom w poście

Lille. — Ponieważ niektóre stowarzyszenia katolickie urządzały w czasie Wielkiego Postu bale, wobec tego ks. kardynał Liénart przypomina, że w czasie postu nie powinny być organizowane bale i że w żadnym czasie lokale katolickich instytucji nie mogą służyć do tego rodzaju rozrywek.

W wieku 23 lat jest matką siedmiorga dzieci

ALENÇON. — Pani Bellanger z Ticheville (Orne), żona robotnika, zatrudnionego w odlewni w Pontchardon, wydała na świat siódme dziecko. Pani Bellanger, która wyszła zamąż w czerwcu 1943 r., ma obecnie 23 lata i jest niewątpliwie najmłodszą we Francji matką tak licznej rodziny.

Wieści z Polski

Kobiety pod batem „socjalistycznej dyscypliny pracy"

Warszawa. — Prasa reżimowa głosi szumnie, że „napływają masowe zobowiązania kobiet pracujących" — zobowiązania do nowych wysiłków i gotowości do nowych ciężkich robót, które — jak na przykład pracę kobiet w kopalniach, — dawno zniesiono w państwach kapitalistycznych, a które „demokracje ludowe" znowu zaprowadziły. Owe „masowe zobowiązania" prasa reżimowa reklamuje z okazji zbliżającego się Kongresu komunistycznej „Ligi Kobiet". Donosi o tym prasa reżimowa, jak następuje:

„We wszystkich zakładach pracy na terenie Poznania i województwa poznańskiego, zebrania wyborcze w kołach przebiegają w niezwykle uroczystej i radosnej atmosferze. Delegatki, wybierane jednogłośnie, to przodownice pracy i działaczki społeczne. Złożą one na konferencjach dzielnicowych najcenniejsze podarunki od swych koleżanek — masowe zobowiązania produkcyjne, społeczne i inne.

Z ogromnej liczby napływających codziennie zobowiązań indywidualnych i zbiorowych przytoczymy tu kilka najbardziej wymownych.

W zakładach im. Stalina w oddziale FX młodzieżowa brygada szlifierek Olejniczak Krystyna, Kmiecik Janina i Dąbrowska Irena zobowiązały się podnieść wydajność swej pracy o 10 procent i wzywają swych kolegów i koleżanki z ZMP do pójścia w ich ślady.

Pracownice Zakładów Graficznych PKP. zobowiązują się: W dziale maszyn nakładaczki wykonają w godzinach pracy dodatkowo 6.600 sztuk druków. W dziale biletowym wiązaczki zwiększą wydajność o 5 proc. W biurach administracji pracowniczki wzmogą wydajność pracy przy rachunkowym zamknięciu okresu 1950 roku.

CJD Tuczarnia Drobiu Junikowo — kobiety tu zatrudnione zobowiązały się w związku z przebudową zakładu pracy rozebrać pewne ściany bez uszkodzenia materiału budowlanego, oraz zwerbować wszystkie kobiety do szeregów Ligi Kobiet.

PracownicePZPO Oddział N w zobowiązaniu produkcyjnym podjęły się rozszerzyć system oszczędnościowy Lidii Korabielnikowej na całą załogę zakładu. Kobiety majstrowe, sekcyjne oraz wyszkolone maszyniarki doszkolą pracownice mniej zaawansowane w pracy. Sala II zobowiązuje się wykonać plan ilościowy: pierwsza zmiana 115 procent, druga zmiana 110 procent, sala trzecia — 128 procent.

Poznańska Fabryka Środków Odżywczych — pracownice podniosą normę do 110 procent. Oprócz tego zobowiązały się poza normalnymi godzinami pracy uporządkować świetlicę w zakładzie.

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii — Grochowe Łąki 4 — tutejsze pracownice podjęły się wykonać dodatkowo 3 tysiące ogniw wartości 29 tys. 610 zł. Pracownice młodzieżowe w dziale kartonażu obowiązują się plan produkcyjny na pierwsze półrocze 1951 roku wykonać w terminie 5-miesięcznym, co da oszczędności 12.660 zł.

Dziewiarska Spółdzielnia Pracy „Niewidomy", plan Wielkopolski 9 — kobiety tu zatrudnione podjęły się następujących zobowiązań: — Krojczynie wykonają swą pracę do marca o 5 procent ponad plan, maszyniarki również o 5 procent, ręczniarki o 7 procent. Oprócz tego aktyw kobiecy zobowiązał się zwerbować 50 nowych członkiń na terenie zakładu do szeregów LK.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, ulica Sikorskiego 3/4. Pracownice w ramach zobowiązań społecznych podjęły się zaciągnąć Warty Pokoju od dnia 12 bm. do dnia 8 marca. Każda członkini L. K. wciągnie swoje współtowarzyszki do szeregów tej organizacji. Oprócz tego kobiety podjęły się rozpowszechniać w zakładzie pracy czasopismo pod nazwą „Nasza Praca".

* * *

Wszystkie te zobowiązania kobiety podejmują „dobrowolnie i entuzjastycznie" pod batem socjalistycznej dyscypliny pracy!

Polacy na ziemiach oderwanych przez Rosję od Polski

Wszelkie obliczenia liczby Polaków, którzy mogli pozostać na ziemiach wschodnich oderwanych od Polski opierają się mniej lub więcej na przypuszczeniach i danych niedokładnych.

Według warszawskich danych statystycznych wyjechało na zachód ogółem 1.237.000 osób (z czego z obszaru wcielonego do ukr. republiki sowieckiej 788.000, do białoruskiej 272.000, do litewskiej 177.000). Ponadto wyjechało w ramach „dzikiej repatriacji" przypuszczalnie 200—240 tys. osób, głównie z Małopolski Wschodniej i Wołynia, uchodząc przed ukraińskim terrorem. Tym tłumaczyć należy, że w porównaniu ze stanem z r. 1939 potencjał ludnościowy Polski prawie nie uległ zmianie pomimo dotkliwych strat. Ogółem więc transport ludności z ziem wschodnich objął przeszło 1,5 miliona Polaków.

Ponieważ liczba Polaków po ukończeniu okupacji niemieckiej wynosiła na ziemiach wschodnich 2—3,2 miliona, jeszcze powinno tam pozostawać około 1,5 miliona Polaków. Z uwagi na deportacje i inne wypadki cyfrę tę należałoby zredukować na ponad 1 milion.

Gdzie ci Polacy mieszkają? Najwięcej ich zdaje się żyje na ziemiach przyłączonych do litewskiej republiki sowieckiej, skąd wyjechała zaledwie połowa zgłaszających się przy rejestracji, a dalej w większych miastach (Lwów i Wilno) i w powiatach Małopolski Wschodniej.

Ogromny ubytek ludnościowy wykazują Ukraińcy. W latach 1945—1949 Rosjanie wywieźli z Małopolski Wschodniej i Wołynia w głąb Rosji około 1,5 miliona Ukraińców. Akcja ta trwa nadal pod hasłem likwidacji kułaków, żywiołów nacjonalistycznych i opornych unitów. Tylko w drobnej części ubytek ten został uzupełniony przez przesiedlenie ludności ukraińskiej z ziem na zachód od linii Ribbentrop - Mołotow. To też na ziemiach wschodnich musiała wytworzyć się pustka, którą powoli wypełnia ludność, przysyłana z ZSRR.

Legendarna pierwsza stolica Państwa Polskiego

Z „Kruszwicy, osnutej legendą", daje nam Karol Górski następujący obraz:

I.

Szaroniebieskie wody Gopła jakby szeroką rzeką oddzielają domy miasteczka od prastarej romańskiej kolegiaty. Uważano dawniej, że powstała ona w czasach Mieszka II, dziś bezwzględnie czas budowy przesunięto co najmniej o kilkadziesiąt lat później. Ale stare mury, które były ongiś siedliskiem biskupstwa kujawskiego, czekają na swego badacza.

Miasteczko jest ciche, jakby uśpione od wielu wieków, po pełnej chwały, zamierzchłej przeszłości. Tylko jesienią, gdy cukrownia zaczyna pracować, Kruszwica się ożywia. Wielki cichy rynek, wytyczony w czasie lokacji miasta na prawie niemieckim przez Jagiellę (1442 r.), rzadko się ożywia. Za to wszędzie czuć przeszłość. Czy wtedy, gdy przy budowie fabryki win

natrafiono na wielkie cmentarzysko

o którym nic w źródłach kościelnych nie wiadomo, czy przy zakładaniu wieży ciśnień, czy przy budowie ulic — zawsze natrafia się na resztki konstrukcji drewnianej, na groby wczesno-historyczne, na ślady gęstego ongiś osadnictwa. Kruszwica miała być miastem bogatym i ludnym, aż nadeszła katastrofa 1096 r. Kujawy zadufane w swej sile, opowiedziały się za młodym Zbigniewem przeciw Władysławowi Hermanowi i jego wszechwładnemu doradcy — Sieciechowi. Pod Kruszwicą, na cichych dziś polach, doszło do krwawej rozprawy między ojcem i synem. Wojska Zbigniewa poszły w rozsypkę, błota nad Gopłem i wody jeziora pochłonęły tyle ofiar, że przez długie lata ludność nie jadała ryb, karmionych mięsem ludzkim. Syn pokonany uzyskał przebaczenie, ale klęska Zbigniewa stała się punktem zwrotnym dziejów miasta, które nigdy nie miało wyrosnąć ponad poziom — miasteczka. Biskupi którzy tu rezydowali, w kilkadziesiąt lat później — około 1148 — przenieśli się do Włocławka. Kruszwica pustoszała coraz bardziej. I dlatego może, że tak dawno skończyła się jej rola polityczna, wszystko jest tu osnute zagadką, a wszystko poprzez ciszę i senność niezrozumiałą mową głosi dawną wielkość.

Kruszwica — to początki Polski.

U stóp Myszej Wieży, którą stawiał zapewne dopiero Kazimierz Wielki, rozciągają się ogrody i park. Ongiś zamek stał na wyspie, oddzielony jeszcze w r. 1837 ramieniem Gopła od miasta. Wyspa ta, zwana przez starych ludzi przygródkiem, była najdawniejszym podgrodziem. Tu toczą się od dwóch lat prace wykopaliskowe pod kierunkiem prof. dra Jakimowicza z Torunia. I tu właśnie kryją się największe zagadki pod warstwami ziemi, później narzuconej. Dalej bowiem na południe, minąwszy Myszą Wieżę, wchodzimy po grobli na stary Ostrów Rzepowski. Szumi tu piękny park. Dalekie, lekką mgłą zasnute horyzonty Gopła poprzez zasłony drzew nadbrzeżnych prowadzą gdzieś w nieskończoność i tajemnicę. Na Ostrowie Rzepowskim przed dwoma laty ekspedycja prof. Jakimowicza odkopała osadę łużycką sprzed dwóch i pół tysiący lat. Osada na Ostrowiu była obronna, ale uległa najeźdźcom, którzy ją spalili. Śladem tych najeźdźców był grot scytyjski, znaleziony na wałach ochronnych. Tu przeszłość odsłoniła swe oblicze.

Inaczej jest u stóp Myszej Wieży. Tu wśród gruzów i rumowisk znalazły się płytki przedromańskie i kamienie, pochodzące z absydy. Płytki można datować na przełom X i XI wieku, więc jeszcze może na czasy Mieszka I. Tu na porgrodziu stała świątynia, którą ozdabiano i później w epoce romańskiej. To był św. Wit, bazylika, tak nazwana przez Kadłubka. Już w sto lat później, w XIII w., pisze o niej kronikarz wielkopolski jako o kaplicy. Dziś nie ma po niej śladu, nie było go w początkach XVI w., ani nie było bazyliki w w.XV. Zaginął bez śladu w źródłach kościół dość wspaniały, skoro zwano go bazyliką, a sięgający początków chrześcijaństwa. Wszak św. Wit jest patronem katedry praskiej, skąd do Polski przyniesiono wiarę Chrystusową. Wedle późnych wiadomości relikwie przybyły z klasztoru z Korbei, który jak wiadomo wysyłał misjonarzy do Polski w X wieku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HUMOR KRAJOWY

Smacznego!

— Aleś ty schudł, człowieku, co ci jest?
— Nie jem.
— Chory jesteś?
— Nie, nie mam apetytu.
— To idź do lekarza, niech ci co zapisze.
— Nie lekarz mi może pomóc, a tylko komisja sanitarna.
— Nie rozumiem.
— Zaraz zrozumiesz. Znasz ten sklep GS „Samopomoc Chłopska" tu u nas w Nowym Miasteczku (pow. Kożuchów)?
— No!
— No to musiałeś także zaobserwować, że jego obsługa nie odznacza się ani uprzejmością, ani sprawnością. Chronicznie brak tam artykułów pierwszej potrzeby, a dla równowagi — wódki zawsze w bród. Kierownictwo nie zapotrzebuje widocznie na czas odpowiednich towarów.
— Racja. Zauważyłem nawet, że sprzedawczynie obsługują poza kolejką tych, którzy do nich zwracają się po imieniu.
— Właśnie. Pracują nieplanowo, tłoczą się w jednym miejscu, przeszkadzając sobie nawzajem. Ale to jeszcze nie wszystko. W dniu 9 bm. wstąpiłem do Spółdzielni po pastę do zębów i taki zobaczyłem obrazek:
Ekspedientka ważyła właśnie kapustę — kiszoną. Sporo tej kapusty spadło z wagi na kontuar, na którym był szeroko rozlany, krzepnący już mięsny sos. Ekspedientkę jednak to nie zraziło. Rękoma — brudnymi! — zebrała kapustę i buch znowu na wagę. Razem z tym sosem. Od tego czasu straciłem apetyt no i chudnę.
— Dosyć... rozumiem.

Nowe płace w rolnictwie

Dekret z dnia 24 marca 1951 r., postanawiający podwyżkę płac w rolnictwie, podaje szczegółowe zastosowanie jej. Podstawą do obliczenia najniższych zarobków na godzinę, tygodniowych lub miesięcznych w zawodach rolnych, jest roczny zarobek w kwocie 174 tys. fr. za 2.400 godzin wykonanej pracy w departamencie Sekwany i w pierwszej strefie dep. Seine-et-Oise. Zarobek roczny, służący do określenia najniższych zarobków na godzinę, tydzień lub miesiąc w innych strefach, jest podany w tabelach A i B, dołączonych do wspomnianego dekretu. Tabele podajemy poniżej:

TABELA A.

Uprawy różne i specjalne

(jeśli chodzi o ostatnie, wyjątek stanowią podane w tabeli B)

Najniższe gwarantowane zarobki	Wartość dziennego wyżywienia i mieszkania		Odnośne strefy zarobkowe
	Wyżywienie	Mieszkanie	
franków	franków	franków	
174.000	235	10	Seine, Seine-et-Oise 1-sza strefa.
162.000	218	9,5	Korsyka, 1. strefa.
156.000	211	9	Rhône 1. strefa, Seine et Marne, Seine et Oise 3. strefa
154.800	209	9	Aude 1. strefa, Gard 1. strefa, Hérault 1. strefa, Puy de Dôme 1. strefa, Pyrenés-Orientales 1. strefa.
153.120	206	9	Nord.
151.440	204	9	Bouches du Rhône 1. strefa, Korsyka 2. strefa.
148.080	200	8,5	Eure et Loir 1. strefa, Oise, Pas de Calais.
146.400	197	8,5	Maine et Loire 1. strefa.
144.600	195	8,5	Alpes Maritimes, Eure.
142.800	192	8	Aude 2. strefa, Bouches du Rhône 2. strefa, Gard 2. strefa, Hérault 2. strefa, Pyrénées-Orientales 2. strefa.
141.000	190	8	Indre 1. strefa, Loir et Cher 1. strefa, Var.
139.200	188	8	Aisne, Calvados, Eure et Loir 2. strefa, Manche, Marne, Orne, Rhône 2. strefa, Seine-Inférieure, Somme.
137.520	186	8	Gironde, Loire, Loiret, Haut-Rhin.
135.840	183	8	Aube, Yonne.
134.160	181	7,5	Allier, Ardennes, obszar Belfortu, Bouches du Rhône 3. strefa, Cher, Côte-d'Or, Côtes du Nord, Dordogne, Finistere, Indre 2. strefa, Isère, Loir et Cher, 2 strefa, Haute-Loire, Loire-Inférieure Nièvre, Saône et Loire, Savoie, Vaucluse, Vendée, Vosges.
132.240	178	7,5	Inne departamenty albo strefy.

TABELA B.

(Obowiązuje dla pracujących przy uprawach specjalnych i dlatego objętych innymi potrąceniami)

Najniższe gwarantowane zarobki	Wartość dziennego wyżywienia i mieszkania		Odnośne strefy zarobkowe
	Wyżywienie	Mieszkanie	
franków	franków	franków	
165.600	228	9,5	Calvados 1. strefa. (wszelkie uprawy specjalne), Seine et Oise 2. strefa (wszelkie uprawy specjalne za wyjątkiem ośrodków szkoleniowych, pól wyścigowych, cynodromów, przedsiębiorstw krajobrazowych, stróżów parkowych, pobierających najniższy zarobek, przewidziany dla strefy pierwszej.)
163.560	221	9,5	Morbihan, 1. strefa (prace w ogrodzie, uprawa warzyw, ogrodnictwo).
162.000	218	9,5	Moselle, 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne).
160.080	216	9,5	Isère, 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne).
156.600	211	9	Calvados, 2. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Morbihan, 2. strefa (prace w ogrodzie, uprawa warzyw, ogrodnictwo), Haut-Rhin 1. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek, uprawa warzyw, prace w ogrodzie).
154.800	209	9	Haute-Garonne 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Gironde (uprawa warzyw, ogrodnictwo, szkółki drzewek, pielęgnacja drzew, uprawa rzeżuchy, prace w ogrodzie, na polach wyścigowych).
153.120	206	9	Calvados 3. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Dordogne 1. strefa (ogrodnictwo, ośrodki szkoleniowe, pola wyścigowe, stróże leśni, przedsiębiorstwa o charakterze specjalnym), Bas-Rhin 1. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek, uprawa warzyw, prace w ogrodzie, hodowle pieczarek), Saône et Loire 1. strefa (prace w ogrodzie, szkółki drzewek).
151.440	204	9	Indre et Loire strefa 1. (szkółki drzewek, przedsiębiorstwa krajowe, ogrodnictwo, pielęgnowanie drzew), Isère 2. strefa (wszelkie uprawy specjalne).
149.640	202	8,5	Haute-Loire 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Morbihan 3. strefa (prace w ogrodzie, uprawa warzyw, ogrodnictwo).
148.080	200	8,5	Allier (wszelkie uprawy specjalne), Aube (szkółki drzewek, uprawa warzyw, ogrodnictwo), Calvados 4. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Cantal (ogrodnictwo, szkółki drzewek, pielęgnowanie drzew, uprawa warzyw), Dordogne 2. strefa (ogrodnictwo, prace przy stadninie, ośrodki szkoleniowe, pola wyścigowe, pilnowanie lasów, przedsiębiorstwa o charakterze specjalnym), Doubs 1. strefa (uprawa warzyw, ogrodnictwo, szkółki drzewek, pielęgnowanie drzew, prace w ogrodzie), Jura (szkółki drzewek, prace w ogrodzie), Loiret (ogrodnictwo, uprawa warzyw, szkółki drzewek, pielęgnowanie drzew, przedsiębiorstwa krajobrazowe), Saône et Loire 2. strefa (prace w ogrodzie, szkółki drzewek), Corrèze 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne).
146.400	197	8,5	Morbihan 4. strefa (prace w ogrodzie, uprawa warzyw, ogrodnictwo), Moselle 3. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Haut-Rhin 2. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek, uprawa warzyw, prace w ogrodzie).
144.600	195	8,5	Calvados 5. strefa (wszelkie uprawy specjalne).
142.800	192	8	Ile et Vilaine (wszelkie uprawy specjalne), Indre et Loire 2. strefa (szkółki drzewek, przedsiębiorstwa krajobrazowe, ogrodnictwo, pielęgnowanie drzew), Indre et Loire 1. strefa (własności prywatne), Isère 3. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Loire-Inférieure (wszelkie uprawy specjalne), Mayenne 1. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek), Sarthe 1. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek, uprawa warzyw).
141.000	190	8	Loir et Cher, strefa miejska (wszelkie uprawy specjalne), Haute-Loire 2. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Bas-Rhin 2 strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek, uprawa warzyw, ogrodnictwo, hodowla pieczarek).
139.200	188	8	Corrèze 2. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Dordogne 3. strefa (ogrodnictwo, prace przy stadninie, ośrodki szkoleniowe, pola wyścigowe, przedsiębiorstwa o charakterze specjalnym), Doubs 2. strefa (uprawa warzyw, ogrodnictwo, szkółki drzewek, pielęgnowanie drzew, prace w ogrodzie), Saône et Loire 3. strefa (prace w ogrodzie, szkółki drzewek).
137.520	186	8	Creuse (wszelkie uprawy specjalne), Mayenne 2. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek), Morbihan 5. strefa prace w ogrodzie, uprawa warzyw, ogrodnictwo), Moselle 4. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Basses-Pyrenées 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne).
135.840	183	8	Haute-Saône 1. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Sarthe 2. strefa (ogrodnictwo, szkółki drzewek, uprawa warzyw).
134.160	181	7,5	Haute-Garonne 2. strefa (wszelkie uprawy specjalne), Indre et Loire 2. strefa (posiadłości prywatne).

Przygody Rafała Pigułki

W piłkę (w rugby) gra Rafałek
I wygrywa co kawałek;
Skok! do bramki — a to śmiałek!
Szturmem wygrał i zapałem.
Tak samo czyni w operze:
Tak kocha artystkę szczerze,
że szturmem jej serce bierze.
— „Skok"! z kwiatkami —
wprost nie wierzę!



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



13) (Ciąg dalszy)

— Pewnie ją mąż z domu wypędził! — rzecze jeden — a dobrze jej tak, niech nie łazi gdzie nie trzeba!

— A może ją nędza z domu wygnała? — rzecze drugi — ale czy tak czy owak my jej nic poradzić nie możemy, sami wszak jesteśmy biedni! — Machnęli ręką i poszli dalej tak jak wielu innych poprzednio.

Bum! bum! bum!

Bije dwunasta na wieży kościelnej.

Dźwięk wielkich dzwonów przenika biedne domostwa mieszkańców Whiteschaplu, ale ten dźwięk jest dla nich stokroć milszy od gwizdu syren fabrycznych, który budzi ich co rano do dnia pełnego trudu i mąk.

Bum! bum! bum!

Lęk ogarnął kobietę spod kościoła. Wstała wolniutko i ledwo się poruszając, jak duch z wyciągniętemi ramionami szła przed siebie.

— Głodna, głodna jestem! — wołała ledwo dosłyszalnym głosem. — Dajcie mi jeść!

Z dala nadchodziło dwóch mężczyzn: Wysoki, rudy, barczysty o postaci olbrzymiego zwierzęcia, Hipopotam, i mniejszy brunet starannie uczesany, który czynił wrażenie człowieka z dobrego towarzystwa a chwilowo tylko włożył na siebie łatane ubranie. Był to Bill-Szczur.

— Słuchaj Billu czy ty naprawdę każesz dać mi coś zjeść u żyda?

— Chyba, że nie żartuję?

— Wiedz, że przeszło 24 godzin nic nie jadłem i gdyby nie dzwon kościelny, napewno słyszałbyś odgłos moich wnętrzności.

— Podziwiam cię Hipopotamie, chłop taki mocny, taki silny, żeby musiał się głodzić, naprawdę że trzeba być bezbrzeżnie głupim, ażeby się aż tak urządzić.

— A cóż mam robić?

— E co masz robić — odnająć bary na wyważanie drzwi i okien.

— Nie, tego nie zrobię, nie mam ochoty spotkać się znów z policją. Siedziałem kilka lat w więzieniu i mam tego dosyć, nie chcę się więcej nasuwać pod ręce tej wstrętnej bandzie.

— Właśnie w tym sęk, że byłeś za głupi i pozwoliłeś się schwytać. Widzisz ja też żyłem kiedyś uczciwie, tępiłem myszy i szczury, ale nic z tego nie wyszło, teraz człowiek ma przynajmniej trochę grosza a co najważniejsze kredyt u żyda. Spójrz tam Hipopotamie! patrz jakaś kobieta idzie wprost na nas.

— Rzeczywiście! co za cudna postać!

— Głodna, głodna jestem! — usłyszeli — dajcie kawałek chleba!

— Do stukroćtysięcy bomb! albo jam jest zwariowany albo świat przewrócił się do góry dnem. Podobna kobieta żebrze a mogłaby przecież garściami zgarniać złoto gdyby tylko chciała, co za uroda.

Zrozumiałe, że była to żona Króla Żelaza, piękna Anna Maria.

— Głodna, głodna! — wołała w dalszym ciągu nieszczęśliwa.

— Aha już wiem! — rzekł Bill, gdy spojrzał w oczy Anny Marii. — Jesteś fizycznie piękna, ale tam w tej górnej komórce coś się widocznie rozkręciło.

— Boże wariatka! zostaw ją Bill, ja się strasznie boję wariatów.

— Jesteś idiotą! jak można obawiać się obłąkanej, a w dodatku tak pięknej? Nie zostawię bynajmniej, przeciwnie zabierzemy ją z sobą. Można na niej zrobić wspaniały interes. Pójdziemy do Lajzera, poprosimy o oddzielną komórkę i zobaczysz gamoniu, ile będziesz miał złota bez podważania drzwi i okien.

— A więc co zamierzasz uczynić, bo ja nic a nic nie pojmuję?

— No nie darmo cię nazywają Hipopotamem, masz właśnie akurat tyle rozumu co on. Czy nie widzisz, że kobieta jest urocza, zrozum więc, że jeśli ją wyprowadzę wieczorem na ulicę rano będę miał kupy pieniędzy, trzeba tylko umieć się urządzić. Myślę, że Lajzer, kulawy oceni tę sprawę, lepiej niż ty. Musi on nam dać komorę, suknie dla kobiety, no i lekarza, bo trzeba jej umysł doprowadzić trochę do porządku.

— Patrz Bill, czy widzisz jaki ma strój na sobie?

— Widzę — to trochę gorzej. Widocznie zbiegła z zakładu, z domu wariatów. Musimy się strzec policji, napewno ją szukają, lecz nie ma obawy ukryję ją, u kulawego żyda, tam jej nie znajdą.

— A jeśli znajdą, jeśli odkryją komorę u Lajzera?

— Hoho! to wykluczone, stary Lajzer ma dużo komór, a nawet o ukrytych wyjściach, nieraz tam szukano, rewidowano, ale nigdy nikogo nie znaleziono. Widać mój Hipopotamie, że jesteś nowicjuszem, będziesz u mnie przez czas jakiś na praktyce, a przekonasz się, że to wszystko detale, nad którymi nie warto się zastanawiać.

— Głodna, głodna jestem, dajcie chleba! — zadźwięczało znów w uszach przestępców.

— Chodź gołąbko! nakarmimy cię, ogrzejemy, nie zabraknie ci niczego! — rzekł Bill-szczur i pociągnął za rękę nieszczęśliwą Annę Marię.

Żona Króla Żelaza szła jak lunatyczka; bez woli, bez wiedzy. Wreszcie weszli w bramę domu, który raczej podobny był do pieczary zbójeckiej.

ROZDZIAŁ VIII

U kulawego żyda

Nad drzwiami wejścia widniał napis: „Pod kulawym Żydem".

Właścicielem był istotnie kulawy Lajzer Gutmann.

Pochodził on z Rosji, gdzie żydów gnębiono; uciekł spod bata rosyjskiego, podobnie jak wielu jego współrodaków-żydów.

Udał się do Anglii.

Lecz swoboda, jaką obdarza Anglia swoich mieszkańców nie wyszła mu na dobre.

Wyszedłszy spod ucisku caratu Lajzer myślał, że wolno mu korzystać z niej bez zastrzeżeń to też pozwalał sobie na bardzo wiele rzeczy zakazanych.

Knajpa Lajzera była istotnie zbiorowiskiem wszelkich szumowin Whiteschapelu, i w niej spotykali się ze sobą złodzieje, zbóje, i inne wyrzutki społeczeństwa.

Tu omawiali swoje sprawy, zawierali tranzakcje, wyrwali rozporządzenia i dzielili się łupem.

Kulawy Lajzer stał na straży swoich interesów, gdyż otrzymywał zwykle lwią część wszelkich zdobyczy.

Póki miał widoki na korzyci materialne zajmował się każdą jednostką a nawet całymi bandami; gdy wszakże nadzieję na zyski tracił, wyrzucał ich poza nawias swej opieki jak wyciśnięte cytryny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Wysoka porażka Hawru w Nancy!...

Nicea po zwycięstwie nad Lens najgroźniejszym konkurentem Nimes

Niedzielę minioną w rozgrywkach piłkarskich Francji śmiało możemy nazwać niedzielą niespodzianek. Bo czyż niespodziankami nie są przegrane: wysoka Hawru w Nancy, St. Etienne na własnym boisku z zespołem Sète czy też przegrane Metzu i Cannes w II Lidze? Na pewno że tak przy czym gdy chodzi o zespoły I Ligi, zmieniają one poważnie układ tabeli rozgrywek.

Rozpocznijmy od I Ligi. Drużyny Hawru i St. Etienne, które ubiegłego czwartku w powtórnej grze z ćwierćfinału rozgrywek o Puchar Francji rozeszły się z wynikiem nierozstrzygniętym, zawiodły w niedzielę. Drużynom, które są nastawione na gry pucharowe, mecz ten dał się mocno we znaki i obie przegrały. Hawr 6—1 z Nancy, St. Etienne 2—0 ze Sète. Zarówno Hawr jak St. Etienne spadły w tabeli klasyfikacji punktowej. Podniosły się natomiast drużyny zwycięskie, przy czym szczególnie punkty przydały się zespołowi z Sète.

Prowadzi w tabeli nadal Nimes, którego najgroźniejszym konkurentem do tytułu stał się zespół Nicei. Obie wymienione drużyny grały na swoich boiskach. Przeciwnikiem Nimes był zespół Rennes, drużyny Nicei jedenastka z Lens, która tydzień temu pokonała drużynę Lille.

Zarówno Rennes jak i Lens nie tylko, że nie zdobyły żadnego punktu, lecz na dobitek nawet jednej bramki. Rennes przegrało 3—0, Lens wyjechało z Nicei z paczką 5 bramek do zera.

Drużyna Lille zabłysnęła na swoim boisku w meczu przeciw Strasburgowi. Półfinalista rozgrywek o Puchar Francji tylko w pierwszych 20 minutach był przeciwnikiem równym Lille, potem we wszystkich liniach i poczynaniach znacznie nastawiony na grę defenzywną. Lille wygrało mecz zasłużenie 3—1.

Reims pokonało Tuluzę 4—1. Podniosło się wskutek tego na trzecie miejsce w tabeli. Tuluza zajmuje przedostatnie miejsce razem z Lens i Sète, które mają tyleż samo punktów co ona, tylko lepszy stosunek bramek. Sète poza tym ma jeden mecz mniej rozegrany.

Marsylia pokonała R.C. Paryż 4—2, drugi zespół stolicy Stade Red Star przegrał na swoim boisku z Bordeaux i pogorszył jeszcze bardziej swe położenie w ogólnej klasyfikacji. Nie przypuszcza się też, by Stade Red Star zdołał się uratować od spadku do II Ligi.

Spotkanie Sochaux — Roubaix zakończyło się wynikiem 1—1.

W II Lidze drużyna Lyonu powiększyła swą przewagę punktową nad Metzem do czterech. Leader wygrał w Montpellier, lecz po ciężkiej walce.

Jedenastka Metz'u przegrała w Besançon. Zwycięzcy przy równoczesnej porażce Cannes w Béziers zajęli trzecie miejsce. Na czwartym znajdujemy aż trzy drużyny: Cannes, Monaco i Rouen, z których być może jeden zespół zagra w przyszłym sezonie w I Lidze.

Tabele mistrzostw piłkarskich Francji

I Liga

	gier	pkt.	st. br.
Ol. Nimes	28	35	52—31
O. G. C. Nice	28	34	61—41
Stade Reims	28	33	50—43
Havre A. C	28	32	49—37
A. S. St. Etienne	28	32	51—49
Ol. Marseille	28	31	51—37
Lille O. S. C.	28	31	44—34
Bordeaux	28	31	47—37
R. C. Paris	28	29	48—47
R. C. Strasbourg	27	29	41—44
Stade Rennes	28	27	56—55
F. C. Nancy	28	27	53—54
C. O. R. T	28	26	40—44
F. C. Sochaux	28	24	43—50
F. C. Sète	27	21	35—42
R. C. Lens	28	21	44—64
F. C. Toulouse	28	21	62—56
Stade Français	28	18	31—53

II Liga

	gier	pkt.	st. br.
Lyon O. U.	26	41	63—35
F. C. Metz	26	37	61—27
Besançon	26	32	56—44
A. S. Cannes	26	31	64—34
A. S. Monaco	26	31	45—33
F. C. Rouen	26	31	44—38
A. S. Troyes	26	29	38—40
Amiens A. C.	27	25	46—37
S. O. Montpellier	27	25	35—37
Ol. Alès	26	25	30—44
F. C. Nantes	25	22	40—40
A. S. Béziers	27	22	33—49
U. S. Le Mans	27	22	37—58
Toulon	26	20	36—43
U. S. Valenciennes	25	19	29—45
S. A. Angers	27	18	40—58
C. A. Paris	27	16	23—53

Wyniki spotkań rozgrywek między ligami

Zachód — Alzacja	4—1
Normandia — Wschód	4—2
Repr. Półn. Wsch. — Owernia	2—0
Południe — Środkowy Zach.	3—2
Francja Środk. — Paryż	0—5
Burgundia — Franche Comté	0—0

—:-:—

O mistrzostwo Ligue du Nord

Division d'Honneur

Douai — Auberchicourt	0—2
Hesdin — U.S. Tourcoing	2—3
Viesly — Arras	2—1
Armentières — Boulogne	1—0

	gier	pkt.	st. br.
Arras	20	51	54—23
Armentières	19	48	64—28
Noeux	18	42	58—27
Billy	19	41	46—23
Viesly	19	41	25—22
Dechy	19	39	35—37
Hesdin	18	38	41—28
Tourcoing	19	37	39—41
Fouquières	17	34	38—38
Hautmont	17	31	32—37
Auberchicourt	19	29	7—31
Boulogne	17	26	22—38
Douai	19	21	15—111

Promotion Artois - Maritime - Picardie

R.C. Calais — Malo	3—0
Dunkerque — Corbie	10—0
Le Portel — Abbeville	3—2
Drocourt — Calonne	5—1
Liévin — Avion	1—1
Albert — U.S. Calais	0—1
Lens — Desvres	7—0

Promotion Escaut - Terrien

C.O.R.T. — Lourches	5—0
Caudry — Lille O.S.C.	2—3
Lallaing — Cambrai	6—1
Carvin — Aniche	2—1
Raismes — Halluin	4—2

—:-:—

O mistrzostwo piłkarskie Belgii

I Liga państwowa

Racing CB. — RC. Malines	1—1
Beerschot AC. — Ol. Charleroi	2—2
FC. Liége — La Gantoise	1—1
SC. Anderlecht — Beeringen FC.	5—0
Charleroi SC. — Tilleur FC.	1—0
Antwerp FC. — FC. Bruges	4—1
Berchem SP. — FC. Malinois	7—3
Standard CL. — Daring CB.	1—0

Klasyfikacja. — 1. S.C. Anderlecht, 33 pkt.; 2. Racing Mechelen, Berchem Sport, 30 pkt.; 4. FC. Liégeois, 29; 5. Standard Liége, Beerschot AC. 28; 7. FC. Malinois, La Gantoise, Antwerp FC., 26; 10. Tilleur FC., 24; 11. Racing CB., OC. Charleroi, 23; 13. Charleroi SC., 22; 14. Daring CB., 20; 14. FC. Brugeois, 19; 16. Beeringen, 13.

—:-:—

O mistrzostwo piłkarskie Anglii

I liga

Aston Villa — Sheffield W.	2—1
Blackpool — Stoke City	3—0
Bolton Wand. — West Bromw.	0—2
Charlton — Portsmouth	0—1
Derby C. — Middlesbrough	6—0
Fulham — Newcastle	1—1
Liverpool — Huddersfield	1—4
Manchester Un. — Chelsea	4—1
Sunderland — Arsenal	0—2
Tottenham — Everton	3—0
Wolverhampton — Burnley	0—1

Klasyfikacja. — 1. Tottenham, 37 m., 53 pkt.; 2. Manchester U., 37—49; 3. Middlesbrough, 36—45; Blackpool, 36—45; 5. Arsenal, 38—44, itd...

II Liga

Blackburn Rov. — Notts C.	0—0
Doncaster — Birmingham	0—1
Hull City — Cardiff City	2—0
Leeds United — Leicester	2—1
Luton Town — Chesterfield	3—0
Sheffield Un. — Queen's P.R.	2—0
Southampton — Preston N.E.	3—3
Swansea — Coventry	2—1
West Ham — Manchester C.	2—4

Klasyfikacja. — 1. Preston, 38—55; 2. Cardiff, 37—44; 3. Coventry, 38—43; itd...

BOKS

Porażka Kid Marcela w Kolonii

Kolonia. — W sali Pałacu Wystaw w Kolonii odbyło się powyższe spotkanie bokserskie. W pierwszych dwóch rundach przeważał Kid Marcel. W następnych przeciwnik Kida Piotr Mueller nadrobił utracony teren a w ostatnich zdobył przewagę i wygrał na punkty.

KOLARSTWO

Stan. Bober wygrał wyścig Paryż—Evreux

PARYŻ. — Wyścig Paryż — Evreux jest pierwszym wielkim sukcesem szosowym Polaka Stanisława Bobera z Celle Saint Cloud. Zwycięzcy wyścigu zapowiadają piękną przyszłość. Średniej budowy, mierzy 1 m 66 i waży 66 kg. Mimo różnych trosk — jest przecież żywicielem rodziny — zawsze uprzejmy i uśmiechnięty.

Na trasie wyścigu bacznie obserwował swych konkurentów. Gdy w pewnej chwili kilku kolarzy oderwało się od czoła i zainicjowało ucieczkę, Bober w wspaniałym sprincie dogonił ich, nie tylko, że dogonił, lecz prześcignął i przewagę swą utrzymał do końca. Zwycięstwo Stanisława Bobera było wypracowane i zasłużone.

Andrieu, mistrz Francji w pościgu, który w konkurencji tej zajął drugie miejsce wyraził wielką radość ze zwycięstwa przyjaciela.

Sam zwycięzca przyznał, że nigdy dotąd mu się tak dobrze nie jechało w żadnym wyścigu, jak na trasie z Paryża do Evreu.

A oto klasyfikacja:

1. S. Bober (V.C.L.), 140 km w 3 g. 53' 14"; 2. Andrieux (V.C.L.); 3. Bezamat (Bercy A.C.); 4. Huet (U.S.F.); 5. Petitpas, itd.

Włoch Magni wygrał „Tour des Flandres" zawodowców, Holender Dekkers amatorów

Bruksela. — W niedzielę zakończyły się dwa wyścigi dookoła Flandrii, zawodowców i amatorów. Oba wyścigi przyniosły zwycięstwo kolarzom zagranicznym. Liczne rzesze widzów śledziły przebieg wyścigów z zainteresowaniem.

W grupie zawodowej. — Na starcie stanęli najlepsi kolarze francuscy, włoscy i belgijscy. Walka o pierwsze miejsce zapowiadała się emocjonująco. Dla nikogo nie było bowiem tajemnicą, że Belgowie postanowili za wszelką cenę wygrać wyścig. Po starcie na czoło wysunęli się kolarze włoscy i francuscy i im dłużej jechali tym przewaga ich rosła.

Niezrównanym okazał się tego dnia Włoch Magni. Mimo jazdy pod wiatr zdobywał się na szybszą jazdę od swych przeciwników, na odcinkach z wiatrem pędził jak strzała. Do mety przyjechał też sam 5 minut przed drugim, którym był Francuz Gauthier. Trzecie miejsce zajął Francuz Redolfii, czwarte Włoch Petrucci a piąte Francuz Baldassari.

Klasyfikacja ogólna do 10 włącznie przedstawia się następująco:

1. Magni (Italia), 270 km w 7 g. 43'03"; 2. Bernard Gauthier (Fancja), 5' 30" później; 3. Redolfi (Francja), 10' 30" później; 4. Petrucci (Italia), ten sam czas; 5. Baldassari (Francja), 11' 40" później; 6. Van Steenbergen (Belgia); 7. Impanis (Belgia); 8. A. Pieters (Belgia); 9. Declerck (Belg.); 10. Ollivier (Belg.)

W grupie amatorów. — W tej konkurencji walka o pierwsze miejsce toczyła się między Holendrami a Belgami. Z pojedynku zwycięsko wyszedł Holender Dekkers. A oto klasyfikacja:

1. Dekkers (Hol.); 2. Zaegers; 3. Rokks; 4. Taeldeman; 5. Van Bossels; 6. Adranssens; 7. Salembier; 8. G. Desmet; 9. Vandaele; 10. D. Renys.

Devanner wygrał w Lens

Lens. — Wyścig kolarski w Lens odbył się o nagrodę A. Maes'a. Trasa wynosiła 75 km. Wygrał wyścig w czasie 3 godzin, Devanner. Drugie miejsce zajął Dutkiewicz w czasie 3 godz. 10 minut.

* * *

„Tour du Vaucluse". — 1) Raoul Remy, 2) Antoni Rolland, 3) Chapatte.

„Wyścig Mont-Faron". — 1) Dotte, 2) Piel, 3) A. Cannavese.

Valenciennes — Bavay. — 1) Dubois (Solesmes), 2) Vandendriesche (Roubaix).

Nowy rekord szybkości na trasie Le Cap—Alger

Automobiliści Belg Loos (stoi przed samochodem) i Szwajcar Berney (w samochodzie), przejechali trasę Le Cap—Alger w 13 dniach 15 godz. 45 minutach, bijąc o trzy dni poprzedni rekord szybkości przejazdu na tej trasie. Obaj zwycięzcy po przyjeździe do Paryża sfotografowani na Place d'Italie.



(Foto: Record)

BIEGI NA PRZEŁAJ

Anglik Saunders zwyciężył w biegu „Narodów"

Londyn. — W Newport odbył się międzynarodowy bieg na przełaj z udziałem zawodników francuskich, belgijskich, angielskich, hiszpańskich, holenderskich, szkockich, irlandzkich i walijskich.

Bieg zakończył się wbrew wszelkim oczekiwaniom zwycięstwem Anglika Saundersa i w klasyfikacji ogólnej drużyny angielskiej. Anglik mimo że liczy lat 22, zareprezentował się jako doskonały lekkoatleta o wielkiej przyszłości.

Dr. Aaron ukończył bieg na drugim miejscu, trzecim był Francuz Cérou.

Klasyfikacja indywidualna: — 1. Saunders (Anglia), 14 km 900 w 54' 7"; 2. Aaron (Angl.), 54' 48"; 3. Cérou (Fran.), 55' 5"; 4. Hesketh (Angl.), 55' 8"; 5. Paris (Fran.) 55' 31"; 6. Lahoucine (Franc.) 55'34"; 7. Theys (Belg.), 55' 41"; 8. Lucas (Fr.), 55' 45"; 9. Herman (Belg.), 55'49"; 10. Hardy (Angl.), 55' 50"; 11. Marshall (Irland.), 55' 51"; 12. Owens (Irland.), 55' 56"; 13. Nollet (Fr.), 56'1", itd...

Klasyfikacja drużynowa: — 1. Anglia; 2. Francja; 3. Belgia; 4. Irlandia; 5. Hiszpania; 6. Szkocja; 7. Holandia; 8. Walia.

PŁYWACTWO

Marshall: 4' 30" 2/10 na 440 yardów

Nowy Jork. — John Marshall wygrał na mistrzostwach uniwersyteckich Ameryki Północnej w konkurencji 440 yardów stylem dowolnym. Czas jego wynosił 4' 30" 2/10 i jest gorszy o 1" od rekordu świata.

Ping-Pong

Polak zdobył Puchar szkoły Péri w Billy-Montigny



Billy-Montigny. — Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły Péri w Billy-Montigny zorganizowało rozgrywki w ping-pongu o puchar. Do zawodów stanęło wielu zawodników już wypróbowanych, którzy niejedno od nieśli zwycięstwo. W finale spotkali się Henryk Zajączkowski i Jacques Lenois. Wygrał Polak w dwóch setach. Na zdjęciu zwycięzca.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Piosenka, muzyka, humor!

Wieczorek teatralny w Noeux les Mines

W dniu 29 kwietnia br. odbędzie się w Salle des Fêtes w Noeux le Mines wieczorek teatralny, na który złożą się występy Koła teatralnego „Wesoły Pomorzanin", wielokrotnego laureata Związku Kół Teatralnych

ze sztukami:

„Zamek na Czorsztynie"

oraz

„Płacze Jagusia, śmieje się Jaś"

„Zamek na Czorsztynie", to niezwykle interesująca opera w dwóch aktach, napisana przez Józefa Krasińskiego z muzyką Karola Kurpińskiego. Sztuka ta przeniesie widza w polskie Pieniny, do odosobnionego zamku, w którym... straszy.

„Płacze Jagusia, śmieje się Jaś", to wspaniała operetka Offenbacha, pełna pieśni i humoru.

Wieczorek ten organizowany jest przez sekcję polską Syndykatu Dziennikarzy dep. Pas-de-Calais.

Początek wieczorku o godzinie 16.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży u roznosicieli „Narodowca" oraz w dniu przedstawienia przy kasie, od godziny 14.

Dojazd autobusem z kolonii do Salles des Fêtes w Noeux-les-Mines częściowo zapewniony.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na cele dobroczynne Syndykatu.

Obniżka ceny mleka w Paryżu

PARYŻ. — Poczynając z dniem 1 kwietnia cena za litr mleka w stolicy została ustalona na 38 franków. Obniżka wynosi 3 franki.

Mleko pasteuryzowane w butelkach kosztuje 43 fr. litr.

Nowa obniżka nastąpi w dniu 13 kwietnia.

Dwoje dzieci zostało rozszarpanych pociskiem

METZ. — Czternastoletni Ludwik Michel, syn mera w Jallaucourt, oraz 13-letni René Paul, zostali rozszarpani przez granat, który znaleźli pod płotem jednej z łąk.

Dnia 31 marca 1951 r. zmarł nagłą śmiercią mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

śp. Walenty CICHOSTĘPSKI

w 69 roku życia

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona **RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 15.30 z domu żałoby przy 7, Rue Alexandre Dumas, LIEVIN (szyb 16). Msza św. o godz. 16 w kościele St-Amé.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Narodowca"

Związek Kupców i Rzemieślników

Do czeladników I Okręgu Bruay

Uroczyste wręczenie świadectw czeladniczych odbędzie się, 8 kwietnia br. w sali p. Kukiełczyńskiego o godz. 10.30. Obecność wszystkich otrzymujących świadectwa czeladnicze obowiązkowa.

Ze względu na przybycie przedstawicieli Kupiectwa i Rzemiosła polskiego we Francji, o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków sekcji prosi ZARZĄD.

Bractwa Różańcowe

Okręg III Bractw Żywego Róż. w Bruay

Okręg III Bruay, Bractw Żywego Różańca, podaje poszczególnym Bractwom do łaskawej wiadomości, iż w środę, dnia 11 kwietnia br. w Sali Parafialnej w Bruay (przy kaplicy polskiej na 7.), odbędzie się walne zebranie Okręgu III, o godz. 14 po południu.

Wszystkie Bractwa, należące do Okręgu III Bruay są proszone o wysłanie trzech delegatek.

Rewizorki kasy są proszone o przybycie pół godziny wcześniej. ZARZĄD OKRĘGU.

Na rozpoczęcie zebrania odbędzie się nabożeństwo w kaplicy na 7.

Jeżeli jesteście zagrożeni anemią

Jeżeli jesteście zagrożeni anemią; jeżeli jesteście stale zmęczeni, smutni; jeżeli brak Wam otuchy; jeżeli nie macie apetytu, to rozpocznijcie jeszcze dziś zażywać wina „Vin de Frileuse". Sporządzone na podstawie owocu zw. „Uvaria de Madagascar", wino to zawiera żelazo, siarkę, fosfaty, goryczkę, które przyczynią się do powiększenia ilości czerwonych ciałek Waszej krwi. Wyciąg „Extrait de Frileuse", który jest w sprzedaży w aptekach po 75 fr., należy dolać do litra wina czerwonego lub białego, zależnie od Waszego smaku. Żądajcie go. — (V. 494 P. 22.363). (48 st. B)

Teatr - Śpiew - Muzyka

HOUDAIN. — Klub mandolinistów „Sonora", odbędzie w niedzielę, 8 kwietnia swe kwartalne zebranie, na którym obecność każdego członka jest pożądana. Ważne sprawy. Początek zebrania o godz. 10 rano w sali p. Pawłowskiego.

Kombatanci

Valenciennes i okolica!

Związek Byz. i b. Wojsk. organizuje, 20 maja wyjazd autobusem pod La Targette. Odjazd z Valenciennes o godz. 7.30. Powrót o godz. 18. Cena przejazdu (tam i z powrotem) 425 fr. Prosi się już teraz zgłaszać do prezesa, 4, rue Neuve de Paris, Valenciennes, albo do kolegi Kozłowskiego, Trith le Pairier, nr. 194.

OIGNIES - CHAPELLE. — Zebranie Koła Rodz. Pol. Obr. Ojczyzny odbędzie się, 5 kwietnia w Patronażu. Początek o godz. 4.30 po poł. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

LENS, szyb 12, 14 i 15. — **Rodzina Polskich Obr. Ojczyzny** odbędzie swe kwartalne zebranie 4 kwietnia o godz. 16 w lokalu p. Adamkiewicza. O przybycie wszystkich członkiń prosi zarząd. Rewizorki kasy kwadrans wcześniej.

Zimno i śnieg w Pirenejach centralnych

TARBES. — W Pirenejach spadł ponownie śnieg. Warstwa nowa wynosi 20 centymetrów na terasie obserwatorium Pic du Midi.

Na tej samej wysokości meteorolodzy zanotowali 16 stopni Celzjusza poniżej zera.

—:-:—

Neron prowansalski

NICEA. — Inwalida wojenny, 70-letni Gabriel Ginès, który zamieszkuje w Guillaumes (Alpes Maritimes), chciał się zabawić tak jak Neron, mianowicie w olbrzymi pożar. Nie mając tak olbrzymiego miasta jak Rzym, zadowolił się swą wioską.

Podpalił w niej 6 zagród, po czym udał się do lasu by z dala obserwować rozwój pożaru. Spaliła się tylko jedna zagroda. Podpalacz wrócił nazajutrz do domu i został niezwłocznie zatrzymany.

OD REDAKCJI: Korespondentowi z Giraumont (M. et M.) Sprawę poruszoną w Pańskim liście należałoby przedłożyć Polskiej Misji Katolickiej.

Krwawy dramat małżeński rozegrał się w Tremblay-les-Gonesse

Niewiasta rozpłatała siekierą głowę mężowi

WERSAL. — Wielkie poruszenie panowało ostatnio w ulicy Szkolnej w Tremblay-les-Gonesse. W jednym z domków przy tej ulicy, który kiedyś służył za kawiarnię, mieszkali 75-letni robotnik młynarski Aleksander Renat i jego żona, posługaczka w jednej z klinik paryskich.

Pomiędzy małżonkami, którzy się pobrali w roku 1942, dochodziło do częstych kłótni. Niewiasta, z pochodzenia Niemka, chorująca na zaburzenia nerwowe, chciała wyjechać do Niemiec.

W niedzielę kłótnia przybrała ostrzejszy charakter niż zwykle. Według zeznań jakie poczyniła niewiasta, mąż chciał ją wrzucić i zamknąć w piwnicy. Renatowa pochwyciła wówczas siekierę i kilka razy uderzyła nią w głowę męża, który niebawem zmarł.

Policja z Villepinte aresztowała Renatową i przekazała ją do dyspozycji władz sądowych w Pontoise.

Ujemne skutki wiosny

Osłabienie, bezsenność, niezdatność do wysiłku, itd.: te niedomagania częstotliwe w porze wiosennej, zwalczone są z powodzeniem przez QUINTONINĘ. Zróbcie kurację z Quintoniną, a wkrótce stan Waszego zdrowia polepszy się i będziecie „wzmocnieni". QUINTONINA jest ekonomiczna. Wystarczy nalać flakonik Quintoniny do litra wina stołowego i otrzymać w ten sposób cały litr tego przyjemnego wina wzmacniającego, którego należy zażyć całą szklankę przed jedzeniem. — 66 fr. we wszystkich aptekach. — V. 846 P. 18289. (19 st. G)

Zjazd Syndykatu dziennikarzy Nord i Pas de Calais

LILLE. — W sobotę, 31 marca odbył się w Lille roczny zjazd Syndykatu dziennikarzy Nord i Pas-de-Calais. Zjazd po zapoznaniu się z dotychczasowym przebiegiem prac nad zawarciem umowy zbiorowej wybrał nowe władze związku.

Dyrektorka pensjonatu dla dzieci zwalczała grypę zbyt radykalnymi środkami

NICEA. — W Cagnes sur Mer znajduje się dom-pensjonat dla dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Opieka lekarska nad dziećmi była powierzona doktorowi Lefevre z Villeneuve-Loubet. Zawiadywała domem pani Zluguertz.

W domu tym między innymi umieścili swe dziecko małżonkowie Lantoine z Nicei. Gdy w okresie zimowym 1949/50 wybuchła grypa, dyrektorka pensjonatu leczyła dzieci zbyt silnymi kataplazmami. Dwoje z dzieci, mały Bernard Lantoine i 6-letni Jan Piotr Sappa, zostali ciężko poparzeni. Dyrektorka obawiając się następstw wobec groźnego stanu zdrowia w jakim znalazły się dzieci przez poparzenie, sama przystąpiła do ich leczenia. Jednak po 48 godzinach była zmuszona wezwać lekarza, który poparzenia uznał za niegroźne.

Rodzice chłopca dowiedzieli się o sprawie dopiero kilka miesięcy później. Malca zabrali z pensjonatu i wnieśli skargę. Rozprawa odbędzie się przed sądem w Grasse: przeciw kierowniczce za nierozważne zranienie chłopca, przeciw lekarzowi za wystawienie fałszywego świadectwa.

Stale pod napływem krwi!

Osoby, których obieg krwi jest wadliwy mają często napływ krwi do twarzy, bądź to po jedzeniu, bądź to z okazji jakiegoś nieporozumienia. Wypadek ten, bardzo częsty około lat 50-ciu zwalczany jest przez krople „Gouttes Florides" roślinny regulator obiegu krwi. Krople „Gouttes Florides" które nadawają się dla mężczyzn jak i dla kobiet są bardzo pożyteczne dla cierpiących na zaburzenia i napływ krwi. — 95 fr. we wszystkich aptekachh. — Visa 846 P. 17.917 (22 st. C)

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń adresować: „Narodowiec" LENS (P.-de-C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Młode MAŁŻEŃSTWO z 3-dzieci, poszukuje SŁUŻĄCEJ do wszelkiej pracy domowej, od lat 18 do 20. Dobre referencje wymagane. — Zgłosz. do: Mme BASSI, 76, Rue du Printemps, TOURCOING (Nord). (807)

Potrzebny zaraz ROBOTNIK do wszelkiej pracy na roli. — Zgłoszenia do: KENDŻA André 22, Route de Lyon, LIMOGES (Hte Vienne). (808)

Poszukuje się KUCHARKI lub KUCHARZA. Poważne referencje wymagane. — Zgłoszenia do: Restaurant MESKA, 5-bis, Rue Bérenger, — PARIS (3-e) — (Metro: République). (798)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KAWALER, lat 35, przystojny, dobrego charakteru, posiad. oszczędności, pragnie poznać PANNĘ do lat 35, przystojną i czystą, w celu matrymonialnym. — Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 812.

KAWALER, Polak, posiad. dobrą i stałą pracę, jak również oszczędności, pragnie poznać NIEWIASTĘ (stanu wolnego lub wdowę), do lat 50, w celu matrymonialnym. Narodowość obojętna. — Oferty z fotogr. (o ile możliwe), do „Narodowca" pod nr. 813.

KAWALER, lat 37, na stałej pracy, posiadający mieszkanie, pragnie poznać, w celu matrymonialnym, PANNĘ lub WDOWĘ (może być z dzieckiem), od lat 28 do 35, najchętniej z dep. Nord lub P-de-C. — Oferty do „Narodowca" pod numer 814.

WDOWIEC, lat 40, średniego wzrostu, brunet, oszczędny i pracowity, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ (może być z 1 dzieckiem), Polkę, do lat 35, w celu matrymonialnym. — Oferty z fotografią do „Narodowca" pod nr. 815.

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Tekli SOBOKA, która wyjechała z Polski i pracowała we Francji od r. 1936 w miejsc. Mortlemusel, poszukuje kuzyn Michał BERLAK, zam. chez Mr. Soret à BLANCHAMPAGNE par Carignan (Ardennes). (801)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

AKORDEONY najlepszych marek

3-rzędowa — 60 basów . . . . 25.000 fr.
3-rzędowa — 80 basów . . . . 32.000 fr.
5-rzędowa — 120 basów . . . . 62.000 fr.
Zwrot kosztów podróży
RADLOFF-AGOSTINI à Vitry-en-Artois (P-de-C)

Odstąpię PATENT targowy „Confiserie - Patisserie" z całkowitym urządzeniem. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 810.

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do wydzierżawienia HODOWLA DROBIU, 150 km od Paryża. Nowoczesne urządzenia na masową produkcję kurcząt. Potrzeba 500.000 fr. — Proszę pisać: J. PALKOWSKI, 35, Rue Montcalm, PARIS (18-e) lub telefonować: DIDerot 23-34.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe Ważne na całą Francję w sprawach: śluby, naturalizacje, metryki, rozwody, pełnomocnictwa, sprowadzanie rodzin, USA, Kanada, Australia, D.P. Ministerstwa, Prefektury, Konsulaty. — Expert — Traducteur — Juré.
M. JAROSZYK, 59, Bld. Poniatowski, Paris 12

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Redakcja rękopisów nie zwraca.